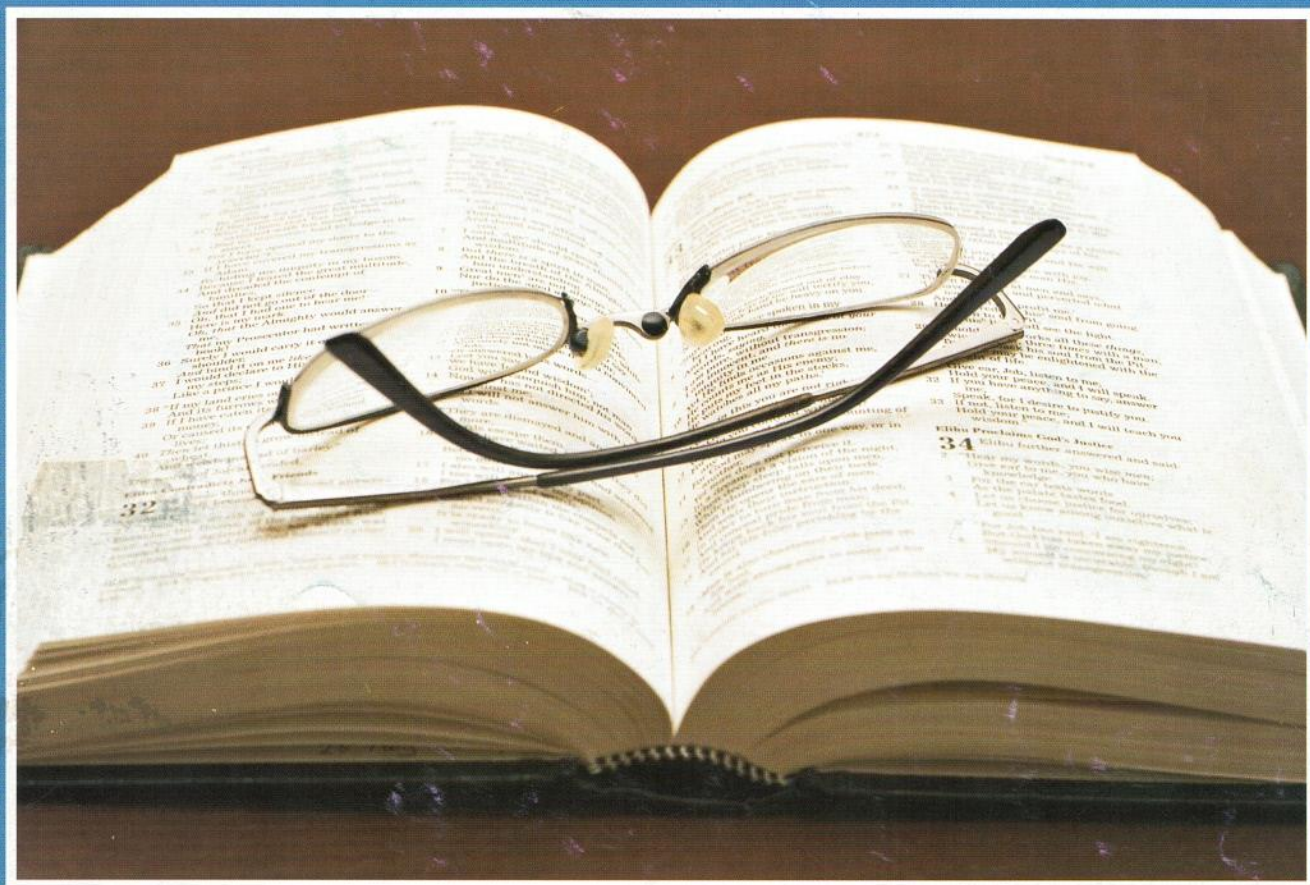


1/2007 Styczeń/Luty

# The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



## Doktryny rozwijające chrześcijański charakter

Stworzenie • Grzech pierworodny • Przymierze obietnicy  
Zakon • Okup • Przykład Chrystusa  
Ofiara za grzech • Zmartwychwstanie

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute  
1425 Lachman Lane  
Pacific Palisades CA 90272  
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI  
Adres e-mail: ThePBI@aol.com  
www.heraldmag.org

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Michael Brann, Carl Hagensick, Homer Montague, Michael Nekora, David Rice.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy Chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The*

*Herald* – *Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei Chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotr 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziejskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy-prenumerata w roku 2007

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2007 wynosił: 36 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) do końca stycznia 2007 z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straż”, ul. Nowosądecka 74, 30-683 Kraków, tel./fax: 0 12 265 00 95,

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl)

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy

## Na początku

**B**iblia naucza doktryn. Doktryny mają za zadanie nauczyć nas, w jaki sposób zmienić samych siebie z obecnego stanu do stanu, w jakim powinniśmy się znajdować. Nasz charakter powinien upodobnić się do charakteru naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Cały wszechświat, życie oraz ludzka egzystencja świadczą o mocy i mądrości Boga, naszego Stworzyciela. Artykuł „Nasza odpowiedzialność” względem Stworzyciela określa nasze zobowiązanie względem Niego.

„Ufając sprawiedliwości Bożej” to rozważania nad Listem do Rzymian, których przedmiotem jest nasza świadomość osobistego grzechu powinna skłaniać nas do pokuty oraz cierpliwości względem innych.

„W jaki sposób obietnica Abrahamowi powinna nas zmieniać” to artykuł podkreślający Bożą przysięgę błogosławienia wszystkich ludzi, wobec czego powinniśmy teraz błogosławić, a nie przeklinać.

Dziesięć przykazań nadal pozostaje wiarygodnym standardem chrześcijańskiego życia w dzisiejszych czasach, o czym wspomina artykuł „Święty, sprawiedliwy i dobry”.

„Chrystus umarł raz za wszystkich” oraz „Nasza wdzięczność” to rozważania nad usprawiedliwieniem z wiary od czasów dawnych do teraźniejszości oraz nad naszą wdzięcznością względem Boga i Chrystusa.

Jezus jest nadal wzorem, w stosunku do którego powinniśmy dostosowywać nasze chrześcijańskie charaktery. Dwa praktyczne rodzaje podejścia pokazane zostały w artykułach „Przykład Jezusa”, „Nasz charakter” oraz „Jak przykład Chrystusa powinien zmieniać nasz charakter”. Powinniśmy uczyć się miłować naszych nieprzyjaciół teraz, jeżeli chcemy ich błogosławić w czasie trwania Królestwa Chrystusowego.

Chociaż wierny Kościół nie dodaje żadnej wartości do ofiary za grzech, osobista i łączna samoofiara może teraz dać nam możliwość przyłączenia się do Chrystusa w Wieku Tysiąclecia, w dziele zastosowania zasługi jego okupu dla usunięcia grzechu całego świata. To jest przesłanie artykułów „Ofiara za grzech” oraz „Chrześcijańska ofiara”. „Zmartwychwstanie” oraz „Wierność aż do śmierci” zwracają naszą uwagę na fakt, że istnieje jeden lek na wszystkie

nasze niedole i nieszczęścia całego świata. Tym lekarstwem jest zmartwychwstanie. W ten sposób wiara niszczy strach.

Doktryna nie jest intelektualną koncepcją mającą oddzielić nas i naszych przyjaciół od „złych ludzi”. Doktryna ma być stosowana przez każdego do siebie samego. Szukajmy zatem sposobów na zastosowanie każdej z doktryn, a następnie stosujmy je w praktyce.

### Styczeń/Luty 2007

|   |           |
|---|-----------|
| <b>Na początku...</b> .....   | <b>3</b>  |
| <b>Nasza odpowiedzialność</b> .....   | <b>4</b>  |
| Co jesteśmy winni Stworzycielowi.   |           |
| <b>Ufając sprawiedliwości Bożej ....</b>  | <b>6</b>  |
| Od Adama do pokuty.   |           |
| <b>W jaki sposób<br/>obietnica dana Abrahamowi<br/>winna nas zmieniać</b> .....   | <b>9</b>  |
| Błogosławcie, a nie przeklinajcie.  |           |
| <b>Święty, sprawiedliwy i dobry .....</b>   | <b>10</b> |
| Duch dziesięciu przykazań.  |           |
| <b>Chrystus umarł raz</b> .....   | <b>13</b> |
| Wszystko zawdzięczamy Okupowi.  |           |
| <b>Przykład Jezusa</b> .....  | <b>17</b> |
| Oczekujcie Pana.  |           |
| <b>W jaki sposób<br/>przykład Jezusa winien<br/>zmieniać nasz charakter</b> ..... | <b>22</b> |
| Cierpliwość, przebaczenie i wiele innych.   |           |
| <b>Ofiara za grzech</b> .....   | <b>25</b> |
| Winniśmy iść w ślady Zbawiciela.  |           |
| <b>Zmartwychwstanie i wierność ...</b>  | <b>28</b> |
| Nie bójmy się czynić dobrze.  |           |

# Nasza odpowiedzialność wobec Stworzyciela

*Zanim góry powstały, Zanim stworzyłeś ziemię i świat, od wieków na wieki Tyś jest, o Boże! Ty znowu człowieka w proch obracasz i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy! — Ps. 90:2-3.*

**G**dy przeglądamy gazety i oglądamy telewizję, możemy zauważyć, ich wiodący podtekst. Nikt nie wypełnia swych obowiązków i nie ponosi odpowiedzialności! Nigdzie nie jest to bardziej widoczne niż w świecie polityki. Dlaczego tak trudno jest ludziom ponosić odpowiedzialność za swe czyny? Nie tak powinno być w przypadku Chrześcijan.

Otwierając pierwszą księgę Biblii, znajdujemy odpowiedź. Adam odpowiedział Bogu: „Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem” (1 Moj. 3:12). Mamy tutaj opis pierwszej wymówki zanotowanej w historii. Od tej chwili w Piśmie Świętym spotykamy wymówkę po wymówce, aż do czasów współczesnych. Nic więc dziwnego, że ludzkość jest zanurzona w nieposłuszeństwie i fałszu.

Odpowiedzialność oznacza „ponosić konsekwencje za coś, co znajduje się w zakresie czyjejś władzy lub kontroli”. W Ewangelii św. Łukasza znajduje się opis pewnego młodego chłopca, który w pełni zrozumiał ciężar odpowiedzialności jaka spoczęła na jego ramionach. Przykład ten powinien znamionować każde działanie, jakie nas motywuje! Jest to odpowiedź Jezusa skierowana do matki, gdy wypytywała się o Jego miejsce pobytu: „I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?” (Łuk. 2:49). Ta sama zasada stosuje się do nas. Została na nas włożona odpowiedzialność, która jest większa niż jakiegokolwiek inne zobowiązanie włożone na człowieka. Jezus mówi, że odpowiedzialność ta została włożona na nas z woli Ojca: „I odpowiedział im: Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach” (Mar. 4:11).

Powaga tego objawienia została ponownie podkreślona przez Jezusa: „I rzekł do nich: Baczcie na to, co słyszycie! Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzają, a nawet wam przydadzą. Albowiem temu, który ma, będzie dodane, a temu, który nie ma, zostanie i to, co ma, odebrane” (Mar. 4:24-25).

Otrzymaliśmy ją jedynie dzięki Chrystusowi. Nasza sprawiedliwość jest jak plugawe łańchmany, lecz teraz okrywa nas Jego szata sprawiedliwości. W Liście do Efezjan Apostoł Paweł pokazuje nam przykład postępowania, jakie powinniśmy przejawiać w związku z darem, jaki został nam dany przez naszego niebieskiego Ojca: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności. A rozpusta i wszelka nieczystość lub chciwość niech nawet nie będą wymieniane wśród was, jak przystoi świętym” (Efez. 5:1-3). Myśl ta kontynuowana jest w wersetach 14-17: „Wszystko bowiem, co się ujawnia, jest światłem. Dlatego powiedziano: Obudź się, który śpisz, i powstań z martwych; a zajaśnieje ci Chrystus. Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe. Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pańska”

Czy doceniamy podarunek otrzymany od ukochanej osoby? O ileż bardziej powinniśmy być wdzięczni Ojcu, którego dary i powołanie są nieodwołalne (Rzym. 11:29). Przykład Jezusa w oddawaniu swego życia jest włączony do myśli Apostoła Jana: „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” (1 Jan. 3:16). Możliwe, że będzie to dla nas ostatni sprawdzian w naszej wędrówce po wąskiej ścieżce, tak, jak miało to miejsce w przypadku naszego Pana. Nie tylko oddał On swoje życie, lecz uczynił to chętnie, w ramach posłuszeństwa względem Boga.

Św. Paweł wskazuje nam na Boże oczekiwanie względem nas, gdy kroczymy ścieżką jego światłości: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:1-2).

Z wypowiedzi apostoła możemy wywnioskować, że przynajmniej tyle możemy zrobić. Nasz Ojciec nie oczekuje od nas rzeczy niemożliwych; mamy wziąć pod uwagę Jego instrukcje, aby stać się z nim jednością. Niekiedy możemy odnieść wrażenie, że przez ciągłe ofiarowanie możemy zdobyć nagrodę, lecz nie jest to prawdą. Odpowiedź znajduje się w Księdze Samuela. W swej rozmowie z Saulem, prorok wyjaśnił podstawową zasadę bycia miłym Bogu: „Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszc barani” (1 Sam. 15:22). Nie ma innej drogi ofiary niż zwracanie uwagi na Jego Słowo, okazywanie posłuszeństwa względem instrukcji przekazanych w Jego Świętym Słowie.

W tym biegu po nagrodę w ramach wysokiego powołania, które dzielimy ze wszystkimi tymi, którzy są uczestnikami tej drogocennej wiary, musimy być niezwykle ostrożni, aby nie spowodować upadku tych, którzy kroczą w tym samym świetle. Chociaż nie zawsze się z nimi we wszystkim zgadzamy, nie możemy pozwolić, aby Szatan wykorzystał ten fakt jako klin między nami. Nie jesteśmy odpowiedzialni wyłącznie przed Bogiem, jesteśmy również odpowiedzialni względem siebie nawzajem, ponieważ dzielimy ten sam dar otrzymany od tego, który powołał nas z ciemności. W psalmie 55 Dawid w swej mądrości zwraca naszą uwagę na ufność i nadzieję, jakie nas razem wiążą. Począwszy od wersetu 12, czytamy tam: „Bo to nie wróg mnie lży — co mógłbym znieść — nie przeciwnik mój wynosi się nade mnie — mógłbym się przed nim ukryć — ale ty, człowiek równy mnie, powiernik

mój i przyjaciel, z którym mieliśmy wspólne słodkie tajemnice, do domu Bożego chodziliśmy w tłumie” (Ps. 55:13-15).

Czy jesteśmy zadowoleni z naszej odpowiedzialności przed Bogiem? Codziennie powinniśmy dokonywać podsumowania naszych czynów i błagać Boga o miłosierdzie w naszych modlitwach. Zbliżamy się do ostatniej lekcji w tym dniu szkolnym. Nie będzie innej możliwości, aby okazać takie posłuszeństwo względem dawcy każdego dobrego i doskonałego daru. Mamy udział w powołaniu kapłańskim wraz z Jezusem, na końcu którego możemy zasiąść na tronach w obecności Bożej. Możemy sądzić ludzi i aniołów oraz błogosławić ludzkość zgodnie z Bożą wolą. Naszą odpowiedzialnością jest aby upewnić się, że Boże polecenia płynące z Jego Słowa są rozpalone w naszych sercach, abyśmy byli odzwierciedleniem Jego miłosierdzia. „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami” (Filip. 4:8-9).

Wracając do słów św. Pawła z Listu do Rzymian możemy zauważyć, jak ważną jest nasza odpowiedzialność względem Stworzyciela, jak wiele zależy od wiernego ukończenia naszego powołania i wyboru. „Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wdychamy w siebie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” (Rzym. 8:22-23). I to jest nasza odpowiedzialność względem naszego niebieskiego Ojca.

— Kent Humphries —

# Ufając sprawiedliwości Bożej

*Sprawiedliny z wiary żyć będą — Rzym. 1:17.*

**L**ist do Rzymian jest podstawową księgą Nowego Testamentu, jeżeli chodzi o doktryny. Śmiało odpowiada na wszelkie ważne pytania jakie zadaje sobie człowiek, dotyczące śmierci i życia, grzechu i sprawiedliwości, wiary i jej braku. Śledząc naukę apostołską można poznać koncepcję „grzechu pierworodnego”, który skutkuje upadkiem całej ludzkości już z samej jej natury, rodzącej się pod dziedzicznym przekleństwem grzechu i śmierci. Celem tej księgi jest ukazanie zarówno odkupienia indywidualnego, jak i zbawienia całych klas, co ukazuje przyczyny dla których Bóg umieścił ludzkość pod przekleństwem opisanym w 1 Moj. 3. Właśnie w tym liście możemy dowiedzieć się czym jest Boża sprawiedliwość, życzliwe, troskliwe ojcowskie zobowiązanie do zapewnienia długofalowego wykształcenia rodzaju ludzkiego i zapewnienia mu pomyślności.

## Radosna wieść

Św. Paweł skupia się na radosnej nowinie i uświadamia nam, że przedstawia ona moc Bożą odnośnie zbawienia każdego, kto ją otrzymuje (Rzym. 1:16).

Jakaż potęga zawarta jest w tej ewangelii! Moc Boża została zmanifestowana w chwili, gdy Jezus został wzbudzony z martwych, a także za pośrednictwem różnorodnych cudów dokonywanych przez Jezusa i apostołów. Jednakże apostoł zwraca naszą uwagę na moc od Boga, jaka towarzyszy tej radosnej nowinie. Moc Boża w kwestii zbawienia jest łagodnym połączeniem wpływu z zewnątrz z celowym odblokowaniem wnętrza, które pozwala danej osobie uczynić kontakt z Bogiem.

Mówi o tym Jezus: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał” (Jan. 6:44). Z kolei zapis Jana 1:12,14 wskazuje, że możliwość stania się dziećmi Bożymi nie pochodzi od nas, lecz od Boga.

Św. Paweł podkreśla tę kolej rzeczy, gdy pisze: „Teraz jednak, kiedy poznaliście Boga, a raczej, kiedy zostaliście przez Boga poznani” (Gal. 4:9). Nie poznamy Boga dopóki On nie zechce poznać nas. Wiedza o Bogu nie jest równie ważna co osobista znajomość Boga (Kol. 1:10, Jan 17:3, Jer 9:24). Poszukiwaliśmy, ponieważ Bóg

poruszył naszą motywację której nam brakowało; znaleźliśmy ponieważ Bóg otworzył nasze oczy we właściwym czasie. To właśnie Jego moc jest okazywana jeżeli chodzi o zbawienie (Efez. 2:3).

Z drugiej jednak strony, moc zbawiania nie jest zupełnym objawieniem się mocy Bożej. Wszystko, co zostało dokonane za czasów pierwszego przyjścia zblednie w porównaniu w większym dziełem królestwa Mesjańskiego (Jan. 5:20). Nie będzie wówczas konieczne pouczanie bliźniego: „poznaj Pana”, ponieważ wszyscy będą Go znali (Jer. 31:34). Sądy Boże będą sprawowane na ziemi, zaś cały świat będzie się uczył sprawiedliwości bezpośrednio z Jego nauk (Izaj. 26:9).

## Gniew Boży

Apostoł Paweł kontynuuje swój wywód w Rzym. 1:18,19. Gniew Boży został objawiony wobec wszystkich. Gdziekolwiek byśmy nie spojrzeli, tam zobaczymy śmierć. Sodoma i Gomora również doświadczyły gniewu Bożego (Judy 7). (Zwróćmy uwagę, że w zapisie Ezech. 16:55 Bóg obiecał powrót mieszkańców Sodomy do życia na ziemi. Z kolei w Mat. 11:23 Jezus naucza, że Bóg nie wykorzystał całej swej mocy ku ich zbawieniu).

Czy ktokolwiek widział ogniste „piekło”? Najwidoczniej nie. Nie może być to zatem objaw gniewu Bożego o jakim mówi apostoł Paweł, ponieważ nie zostało ono objawione „wszystkim”. Gniew Boży musi być unaoczniony jako jego osąd grzechu w tym życiu: codzienna walka każdej osoby, a w końcu śmierć. Każdy może zobaczyć, że jeżeli Bóg istnieje, to musi być rozgniewany.

Mimo to, sprawiedliwość Boża została objawiona jedynie nielicznym. Tylko ci mogą zobaczyć, że pomimo grzechu i cierpienia, Bóg jest dobry. Wiara pochodzi od Boga, wiernego autora sprawiedliwości i odkupienia. Wiara w sprawiedliwość Bożą jest darem Bożej łaski (Efez. 2:7,8, Rzym. 3:22, Kol. 1:9,10).

## Poznawszy Boga

Końcówka rozdziału 1 Listu do Rzymian pokazuje, że Bóg był sprawiedliwy, gdy podjął decyzję o ukaraniu całego rodzaju ludzkiego w drodze dziedziczenia. Aby to wykazać, apostoł w wersecie 18 mówi, że gniew Boży z nieba

objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi. W swej wypowiedzi odnosi się on do czasów, gdy pewna grupa ludzi znała Boga: „poznawszy Boga” nie uwielbili Go jako takiego. Nie byli oni przepelnieni wdzięcznością, nie uczcili Boga, lecz stali się próżni w swych wyobrażeniach a ich buntownicze serce było zaciemnione. „Mienili się mądrymi (stając się niezależni intelektualnie), a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrzydzenie” (Rzym. 1:22-23), ikony (bałwany). Człowiek, który uważał, że wie wszystko lepiej, wybrał materialną koncepcję Boga, a nie duchową niewidzialnym lecz osobowym Bogu.

Kiedy ludzie znali tożsamość prawdziwego Boga? Z pewnością chodzi tu o pierwsze pokolenia, jakie żyły za czasów Adama, Seta i Enocha. Jednakże większość serc ludzi z tamtych czasów ogarnął mrok. W wersecie 25 św. Paweł zauważa, że zamienili oni prawdę Bożą na kłamstwo, kłamstwo Szatana: „Nie umrzecie” (1 Moj. 3:4). Zamiast oddać cześć Stworzycielowi, zaczęli oddawać cześć stworzeniu, Szatanowi, który zwiódł człowieka w Edenie i czyni to od tamtej pory.

Po potopie, rodzina Noego z pewnością znała Boga, jednakże prosta historia potopu została przekreślona i stała się częścią wszystkich dzisiejszych religii dnia dzisiejszego, pełnych bałwochwalstwa i półbogów. Historia wspomina o Bożej interwencji i decyzji o rozproszeniu rodzaju ludzkiego w celu zmniejszenia wpływu zła. Józefus tak podsumowuje ten bunt: „Nemrod przekonał ludzi aby nie przypisywali swego szczęścia Bogu, lecz aby uważali za jego źródło swą własną doskonałość” (por. 1 Moj. 10:8,9; Józefus, Starożytności I, iv, 2).

Trzeci przypadek, kiedy znaczna grupa ludzi znała Boga miał miejsce gdy Izrael doświadczył cudownego wybawienia z Egiptu. W tym przypadku bałwochwalstwo i rozwiązłość pojawiły się, gdy Mojżesz jeszcze była na górze odbierając Boże prawo (Por. 2 Moj. 32).

Opisy te pasują do stwierdzenia św. Pawła zawartego w Rzym. 1:21, że „poznawszy Boga” ludzie nie zdecydowali się zatrzymać Go w swej świadomości. Jednakże w większości przypadków w ludzkiej historii, nieokreślona liczba ludzi żyje i umiera bez jakiegokolwiek poznania Boga. Prorok Izajasz mówi, że żyją oni w zupełnych ciemnościach (Izaj. 60). Jednakże i dla nich istnieje nadzieja; 1 rozdział Listu do Rzymian opisuje ogólny stan ludzkości przed wspaniałym oswobodzeniem, opisanym w kolejnych rozdziałach.

## Ufając sprawiedliwej władzy

Zapis Rzym. 1:28 zawiera treść, która może być przez nas osobiście wykorzystana w naszej wędrówce z Bogiem. Bożym sposobem traktowania tych, którzy nie uznali za stosowne Go przyjąć, było wydanie ich na pastwę niecnym zmysłom.

Znaczenie wyrażenia „nie uważali za wskazane uznać Boga” opiera się na sensie greckiego słowa dokimazo – „sprawdzać, badać, dowodzić, analizować w celu określenia czy coś jest prawdziwe, czy fałszywe” (Thayer). Większość z tłumaczeń zdaje się pomijać znaczenie wypowiedzi św. Pawła, a mianowicie, że gdy ludzie znali Boga, wówczas poddali Go sprawdzeniu i uznali, że wolą prowadzić życie poza sferą jego władzy. Odpowiedzią Boga było, zgodnie ze słowami św. Pawła, obdarzenie ludzi umysłem „adokimizo”. Innymi słowy, Bóg obdarzył ich buntowniczą, autonomiczną duszą, umysłem niezdolnym do zaakceptowania jakiegokolwiek władzy. Gdy ludzie uznają, że Boże przywództwo jest nie do zaakceptowania, Bóg tworzy w ich duszach niezadowolenie. Pascal nazwał ten stan „dziurą o Bożych rozmiarach” w sercu każdej osoby.

Bez względu na to, czy popatrzymy na świat z jego szaloną pogonią za samorealizacją, czy na nasze własne zachowanie, uzależnienia i egoistyczną wolę, wówczas zauważymy, że wspólnym mianownikiem tych wszystkich postaw jest niemożność rozpoznania i poddania się względem sprawiedliwej władzy, jaka jest nam dostępna. Zgodnie ze słowami apostoła Pawła, rezultatem tego jest równia pochyła wiedząca już od nieposłuszeństwa rodzicom aż po najbardziej perwersyjne występki moralne.

Św. Paweł zauważa, że „cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest” (Rzym. 14:23, BG). Jeżeli chcemy cieszyć się „stokrotnym” błogosławieństwem (Mar. 10:30), które Jezus obiecuje tym, którzy okażą się wiernymi i posłusznymi w tym życiu, zaś życiem wiecznym w przyszłym, musimy zwracać baczną uwagę na tę zasadę. Poddamy się sprawiedliwości Bożej i skorzystamy z łaski rozciągniętej na nas przez Boga za pośrednictwem Chrystusa. Przystąpimy do Boga przez szybkie wyznanie naszych grzechów, ufając jednocześnie krwi Chrystusowej (Hebr. 10:19,20).

Właściwy podziw i uznanie dla sprawiedliwej władzy Bożej z pewnością wywrze wielki wpływ na nasze relacje z braćmi. W razie zaistnienia różnic zdań, powstrzymamy w sobie

ludzką tendencję do odwrócenia się od tych, którzy również zostali przez Boga wybrani, a zamiast tego zaangażujemy się we wzajemny dialog, wsłuchamy się w potrzeby innych oraz dostrzeżemy to, czego chce nauczyć nas duch Boży.

W końcu zaś, jeżeli przyjmimy sprawiedliwą władzę, staniemy się bardziej efektywni w naszych relacjach rodzinnych. Będziemy darzyć szacunkiem naszych małżonków, rodziców oraz dzieci. Jako rodzice będziemy łagodnie, acz stanowczo uczyć nasze dzieci, dopóki są jeszcze małe, o tym kluczu do szczęścia i prawdziwego sukcesu w życiu leży w umiejętności zaakceptowania sprawiedliwej władzy – dzierżonej przez Boga, rodziców, małżonków, pracodawców czy też władze państwowe.

## „Nic nie mają na swoją obronę”

Czy werset 18 oznacza, że wszyscy ludzie zasługują na piekło jeżeli nie odpowiedzą na ewangelię? Wzmianka o piekle nie pojawia się nigdzie w zapisach 1 rozdziału Listu do Rzymian. Cały ten rozdział dotyczy konsekwencji doświadczanych przez ludzi w obecnym życiu, a których końcem jest śmierć. Co więcej, sąd Boży obecnie odczuwają wszyscy, pierwotne potępienie w śmierci Adamowej. Po wymienieniu wielu rodzajów grzechu, w wersecie 32 św. Paweł konkluduje, że wszystkie one są godne śmierci (por. Rzym. 6:23). Nie czyni natomiast żadnej wzmianki o wiecznym istnieniu w piekle.

Gdy apostoł mówi, że „nic nie mają na swoją obronę”, nie ma na myśli tego, że masy ludzkości nie będą mogły chociaż przez jeden dzień cieszyć się Bożą łaską i odkupieniem przez Chrystusa. Mówi on natomiast, że obecny stan śmierci nie jest niesprawiedliwy.

Ci, którzy żyją w świecie mogą dostrzec ślady Bożego charakteru w otaczającej rzeczywistości. Mogą spoglądać w niebo i podziwiać gwiazdy, wschód słońca, cud życia odradzającego się każdej wiosny, przeżywać radości

i przyjemności dane nawet upadłemu stworzeniu, a przez to zastanawiać się na Siłą, która stworzyła to wszystko. W czasie Wieku Ewangelii istniało wiele osób, które poszukiwały i odnalazły Boga pośród ciemności. Ramię Boże nie jest krótkie, lecz niepostrzeżenie wybiera lud dla Jego imienia (Dz. Ap. 15:14). Reszta świata czerpie zaś z tego naukę, że Bóg nie poprzestaje na ukaraniu grzechu i nieprawości. Jakże jesteśmy szczęśliwi, że Plan Boży nie zamyka się w opisie rozdziału 1 Listu do Rzymian.

Pięty rozdział Listu do Rzymian zawiera opis powszechnego Planu Bożego w zakresie zapewnienia „usprawiedliwienia żywota” dla każdego człowieka, jaki doświadczył dziedzicznego przekleństwa Adama. Z kolei rozdział ósmy wskazuje na okoliczność, że całe stworzenie zostanie oswobodzone z więzów zepsucia, kiedy synowie Boży (ukształtowani w epoce Chrześcijaństwa) zostaną objawieni. Rzym. 11:26-32 zawiera opis odwrócenia bezbożności od Żydów przez Chrystusa i Jego kościół, mimo, iż odrzucili oni „cierpiącego sługę”. O, jakże głęboką jest mądrość i sprawiedliwość Boża!

## Podsumowanie

W pierwszym rozdziale Listu do Rzymian zawarta została najbardziej podstawowa zasada Bożego Planu: że człowiek upadł, że Bóg był sprawiedliwy gdy obłożył ludzkość dziedzicznym przekleństwem, a także że żaden człowiek na świecie nie ma żadnego usprawiedliwienia dla popełnianych grzechów. Mimo to, Bóg zapalił promyk światła w ciemności, znajomość swej dobroci przez Chrystusa. Jest to dobroć, która w czasie trwania Wieku Ewangelii dosięga tych, których wybiera Bóg. Już niedługo dobroć ta oswobodzi ludzkość z więzów dziedzicznego grzechu, chorób i śmierci. Na koniec, cała ludzkość będzie mogła dostrzec dobroć i sprawiedliwość Bożą. Chwalmy Pana za Jego sprawiedliwość, jaka wkrótce będzie objawiona wszystkim synom ludzkim! (Ps. 107).

— Richard Kindig —



## Jak obietnica dana Abrahamowi powinna nas zmieniać

*I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego — 1 Moj. 22:18.*

Gdy Bóg powołał Abrama i wezwał go do opuszczenia Haranu oraz jego starszego brata, Nahora, obiecał: „(...) Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (1 Moj. 12:1-3). Obiecał On zatem, że nie niektóre, nie większość, lecz wszystkie plemiona ziemi będą błogosławione.

Wkrótce po okazaniu przez Abrahama jego chęci złożenia w ofierze swego syna, swego dziedzica, Pan ponownie potwierdził swą obietnicę, mówiąc: „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:18)<sup>1</sup>. Bóg przysiągł że wypełni to, co obiecał. Następnie obietnica ta powtórzona została Izaakowi, który był typem na jednorodzonego syna Bożego, Jezusa, ofiarowanego aby stać się zamiennym pojednaniem za Adama, który zgrzeszył i sprowadził śmierć na nas wszystkich, jako swoje potomstwo. W ten sposób, pełni ufności możemy stwierdzić, że w Chrystusie (w czasie jego tysiącletniego królestwa) będą wszystkie plemiona ziemi, że Chrystus będzie błogosławił je i że wszystkie narody ziemi w końcu nauczą się błogosławić sobie nawzajem.

Wszyscy słuchający Jezusa „dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego” (Łuk. 4:22), które obwieszczały nadchodzące uwolnienie więźniów śmierci, uzdrowienie dla ślepych i chromych, oraz nadejście czasu korzystnego

już w Wieku Ewangelii – dzień zbawienia – dla rozwinięcia wiernego Kościoła do życia i królowania z Chrystusem w jego tysiącletnim Królestwie, ku błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

Zaprzysiężona obietnica Boża winna wywierać uświęcający efekt na każdym wiernym członku ciała Chrystusowego. Już teraz wymaga się od nich uczenia się miłości względem nieprzyjaciół, aby w czasie tysiącletniego królowania Chrystusa mogli być przygotowani do błogosławienia wraz z nim. A zatem, „póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10).

### Siedmiu synów i jeden dziedzic

Tak jak Hagar uciekła na puszcze, a następnie gdy wraz ze swym niepokornym i źle zachowującym synem Ismaelem została wygnana, tak Przymierze Zakonu skazało na niewolę babilońską jako ostrzeżenie; następnie Izrael został rozproszony między wszystkimi narodami. Tak jak Izaak był synem Sary i dziedzicem Abrahama, taj poświęceni Chryścijanie są obecnie dziećmi Przymierza Obietnicy. Abraham obdarował Ismaela i swych synów z Ketury, gdy zostali odesłani na wschód; podobnie Bóg udzieli błogosławieństwa wszystkim rodzajom ziemi poprzez wieczne Nowe Przymierze (1 Moj. 21:10-14, 25:5,6; Jer. 31:31-34, Gal. 3:17,29; 4:28). Biorąc to pod uwagę, należy zauważyć, że nasza nauka nie polega na przeklinaniu innych, lecz na uczeniu się miłosierdzia względem innych i błogosławienia ich (Mat. 5:44, Łuk. 6:27-31,35,36; Rzym. 12:14,20; 1 Kor. 4:12,13).

— James Parkinson —

<sup>1</sup>. Przypadek hebrajskiego czasownika w rozdziale 12 jest bierny, lecz w rozdziale 22 jest zwrotny, podobnie jak w przekładzie Rotherhama oraz jak zaznaczono na marginesie przekładu American Standard Version. Uwaga techniczna: Cytat obietnicy w zapisie Dz. Ap. 3:25 nie oddaje dokładnie brzmienia tekstu hebrajskiego, ani greckiej Septuaginty zapisów 1 Moj. 12:3, 22:18, 26:4 lub 28:14. Dzieje Apostolskie uwypuklają określenie „a w potomstwie twoim” (przez wymienienie tych słów jako pierwszych w porządku zdania), a nie „błogosławione będą”; odmienne natomiast stanowi tekst Septuaginty 1 Moj. 12:3 z wyrażeniem „w nasieniu twoim” podstawionym z 1 Moj. 22:18, co może być również uzasadnione biorąc pod uwagę 1 Moj. 28:14.

# Święty, sprawiedliwy i dobry

*Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre — Rzym. 7:12.*

**G**dy Mojżesz otrzymał Zakon od Boga, otrzymał skarb z niebiańskich sądów. Ustanowił on standard postępowania, który oświecał cywilizowanych ludzi na całe tysiąclecia. Jego zasady przeniknęły naszą kulturę, chociaż ze smutkiem należy stwierdzić, że nowożytny świat niekiedy unika przyznawania się, iż czerpie z jego źródeł.

W Zakonie tkwi wiele pożytecznych lekcji dla Nowego Stworzenia. Nasz Pan powiedział, że cały Zakon można streścić w dwóch przykazaniach: „A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mat. 22:3-40, por. 5 Moj. 6:5, 3 Moj. 19:18). Prawo o takich standardach warte jest naszej wnikliwej uwagi.

Reguły Zakonu – ducha Zakonu – mają zastosowanie do nas. „Aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rzym. 8:4). Bóg w swej łaskowości „uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia” (2 Kor. 3:6). W ten sposób, możemy „bez bojaźni służyć mu [Bogu] w świętobliwości i sprawiedliwości (...) po wszystkie dni nasze” (Łuk. 1:74-75).

## Dziesięć przykazań

Podstawa prawa została dana Izraelowi pod postacią Dziesięciu Przykazań. Zostały one zapisane palcem Bożym na kamiennych tablicach, a następnie po raz drugi zapisane ręką Mojżesza, na nowym zestawie tablic przygotowanych przez Mojżesza pod Bożym kierownictwem (2 Moj. 31:18, 32:16, 34:1,28). Pierwszy zapis może symbolizować przekazanie prawa przez Boga w czasie Wieku Żydowskiego. Tablice te zostały połamane wobec buntu Izraela, co może symbolizować fakt, że Izrael nie zdołał w należyty sposób zachować postanowień Zakonu. Dlatego też jego porządek został „złamany” pod koniec Wieku Żydowskiego. Spisanie Zakonu po

raz drugi może przedstawiać dzieło Chrystusa w czasie Wieku Ewangelii, zapisującego prawo na naszych sercach, przygotowującego swych naśladowców do dzieła administrowania jego zasadami względem ludzkości w czasie Wieku Tysiąclecia, po zakończeniu obecnego wieku.

Jednakże zanim te przykazania zostały spisane nawet po raz pierwszy, Izrael wysłuchał ich brzmienia za pośrednictwem głosu rozbrzmiewającego z niebios (po. 2 Moj. 19:25, 20:1,19; 5 Moj. 5:4,22). Wydarzenie to było tak wspaniałe i imponujące, że lud poprosił Mojżesza o wstawiennictwo, odebranie słów Bożych osobiście, a następnie przekazanie Jego poleceń.

Gdy zbliżamy się do naszego Niebieskiego Ojca, ogarnia nas podziw i zachwyt Jego wielkości, którego nie potrafimy pojąć, ani na który nie potrafimy właściwie odpowiedzieć. Jednakże Jezus został wyznaczony do nauczania nas, instruowania i zaszczepienia w nas Bożych zasad, abyśmy mogli je odbierać, stosować i zostać przez nie przeobrażeni. „A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:2).

## Nadanie Przykazań

Przykazania zostały opisane w dwóch fragmentach Starego Testamentu. Pierwszym z nich jest zapis 2 Moj. 20, który obejmuje opis samego nadania Dziesięciu Przykazań, zaś drugi znajduje się w 5 Moj. 5 i jest to fragment podsumowujący dokonania Mojżesza pod koniec ich niemalże czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię. W niniejszych rozważaniach będziemy skupiać się na zapisie z 2 Księgi Mojżeszowej.

W kolejności przykazań istnieje racjonalny porządek, który jest częścią tego, co Boska Mądrość przekazała nam przez Izraelitów. Pierwsze pięć przykazań odnosi się do naszej czci i obowiązków wobec Boga; zestaw pozostałych pięciu to zakazy dotyczące grzechów względem naszych bliźnich. Sam fakt istnienia dwóch tablic, na których zapisane Prawo, sam w sobie podkreśla tematyczny podział przykazań na dwie części.

Jeżeli od ostatniego razu gdy Czytelnik przeglądał rozważany zapis upłynęło sporo czasu, zalecamy ponowne zapoznanie się z nim. Jest to bardzo krótki fragment jak na tak istotną i pasjonującą treść, zaledwie siedemnaście wersetów otwierających dwudziesty rozdział 2 Księgi Mojżeszowej. Jest to bardzo prosty, elegancki i zwięzły w swej treści opis. Mimo to zawiera wiele ujmujących szczegółów, a w szczególności obietnicę związaną z piątym przykazaniem.

Poniżej znajduje się krótkie podsumowanie, które może ułatwić zapamiętanie przykazań w ich kolejności. Niektórzy żałują, że nawet taka lista nie jest zwykle zapamiętywana przez ludzi w dzisiejszych czasach. Zgadząmy się z tym poglądem i zachęcamy wszystkich do nauczania się tych krótkich przykazań, w ich kolejności, na pamięć.

- Nie będziesz miał innych bogów obok Jehowy.
- Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej dla oddawania czci.
- Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego.
- Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić.
- Czcij ojca swego i matkę swoją.
- Nie zabijaj.
- Nie cudzołóż.
- Nie kradnij.
- Nie mów fałszywego świadectwa.
- Nie pożądaj.

Kolejność przykazań w drugim zestawie jest jak najbardziej uzasadniona; tych pięć zakazów złego postępowania przeciwko bliźniemu zostało uszeregowanych zgodnie z wagą występku. Zostały one przekazane tak zwięźle, że z łatwością można zacytować cały fragment: „Nie zabijaj. Nie cudzołóż. Nie kradnij. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu. Nie pożądaj domu bliźniego swego, nie pożądaj żony bliźniego swego ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego” (2 Moj. 20:13-17).

Cały lud Boży, bez wyjątku, ma przestrzegać tych przykazań. Nawet jeżeli w wyniku uchybienia lub potknięcia zostaną one przekroczone, sumienie brata lub siostry przygniecione upadkiem z pewnością skieruje ich do tronu łaski. Winni ono również poprawić swe złe zachowanie: „I prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało” (Hebr. 12:13). Tak ma się rzecz w przypadku większości grzechów

z drugiego zestawu. Jak jednak wygląda sytuacja w przypadku grzechu pożądania? Zachodzi on w umyśle, gdzie występki nie są tak widoczne. To jest wielkie wyzwanie na chrześcijańskim polu walki doświadczeń.

Gdy zwracamy się do słów naszego Pana, możemy zauważyć, że nawet ciężkie grzechy mają bardziej subtelne formy, które mogą nas usidlić. Czy możemy myśleć źle o naszym bracie albo mówić niesprawiedliwe rzeczy przeciwko niemu, zabijając jego reputację lub kradnąc jego cześć? (Mat. 5:22). Czy nasze spojrzenie może skupić się na miłym nam temacie i zagrozić nam nieczystymi myślami? (Mat. 5:28). Wówczas mamy powód, aby docenić radę św. Jakuba: „Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” (Jak. 3:17).

## Pierwszy zestaw

Pierwszy zestaw przykazań ma pierwszeństwo, ponieważ odnosi się on do oddawania czci Bogu; zostały one również podane w bardziej rozbudowanej formie i opatrzone komentarzem, w przeciwieństwie do pozostałych pięciu.

Dwa pierwsze wydają się być bardzo bezpośrednio: żadnego oddawania czci fałszywym bogom albo bałwanom, nawet jeżeli mają one w zamysle reprezentować Jehowę (jak było to w przypadku złotego cielca). Wyobraźmy sobie sytuację, gdyby Izrael przestrzegał tych dwóch prostych i podstawowych zasad na przestrzeni wieków, ile cierpień, bólu i zniszczenia udało by się im uniknąć – począwszy od apostazji Jeroboama, poprzez zdradę Jezebel, palenie żydowskich dzieci ku chwale Molocha, aż do uniknięcia klęski pądrowania, niewoli i śmierci, niesionej przez pogańskie armie. Jakże słodką radą wydają się w tym kontekście słowa psalmisty: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki” (Ps. 111:10). Warte uwagi są również słowa wiekowego apostoła, zamykające jego pierwszy list: „Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów” (1 Jan. 5:21).

„Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego”. Był to zakaz wymierzony przeciwko uroczyście lecz oszukańczym przysięgom, przestępstwu wobec Boga, którego imię było w ten sposób zniesławiane. Prawdopodobnie w dzisiejszych czasach niewiele jest osób, które składają przysięgę w imieniu Jehowy z zamiarem jej złamania. Pod tym względem, przykazanie

to jest prawdopodobnie rzadko naruszane w nowoczesnym społeczeństwie. Jednakże słabsza wersja tego grzechu – bluźniercze i świeckie używanie słowa „Bóg” – jest tak powszechna i bezmyślna, że urasta do rozmiarów najpowszechniejszego, wszechobecnego oraz odrażającego na tej liście. Oby żaden z braci których życie ma być prowadzone ku chwale Bożej nie degradował świętego imienia poprzez wykorzystywanie go w przypadkowej, potocznej i codziennej formie!

Czwarte przykazanie dotyczy oddawania czci Jehowie. Celem Sabatu było zastrzeżenie jednego z siedmiu dni na święte cele, poprzez odmowę wykonywania świeckich prac w tym samym czasie. „Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić” (2 Moj. 20:8). Jako że Bóg uświęcił siódmy dzień, Izrael miał przestrzegać tego przykładu (wersety 10,11). W czasach chrześcijańskich, dniem oddawania publicznej czci Bogu oraz zaprzestania wykonywania światowych przedsięwzięć jest niedziela. Obecnie mamy do czynienia z tendencją do naruszania ducha tego błogosławionego przykazania, przez zaprzeczenie wartościom niesionym przez to szczególne przykazanie. Zamiast naruszać jego duchową treść działaniami mającymi na celu zwykle korzyści, rozszerzmy raczej sposób wykorzystywania niedzielnych nabożeństw, społeczności, badań, odwiedzin, pocieszenia, czytania i radowania się w duchu. Starajmy się w ostrożny sposób strzec tego przywileju (por. obszerną radę w tym względzie zawartą w 6 Tomie Wykładów Pisma Świętego).

„Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie” (2 Moj. 20:12). Jak zauważa apostoł, jest

to pierwsze przykazanie z obietnicą: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą: aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi” (Efez. 6:1-3). Rodzice reprezentują w rodzinie autorytet Boży. Dlatego też przykazanie to słusznie znajduje swe miejsce w pierwszej grupie przykazań dotyczących oddawania czci Bogu. Niech nasza cześć oddawana tym, których życie jest poświęcone naszemu dobru, wypływa z miłującego i wdzięcznego serca, a nie z obowiązku. W miarę jak będziemy się starzeć, powinno w nas dojrzywać to poczucie szacunku, gdy w wyniku doświadczenia życiowego będziemy sobie zdawać sprawę z wartości kosztów poniesionych na nas w naszej młodości. Zasada ta może się rozciągać również na naszych duchowych rodziców (1 Tym. 1:2, 5:17), jednakże nie kosztem tych pierwszych.

### **Miłe wymagania**

Czyż przykazania te nie są cudownie czyste, szlachetne i dobre? Czy jest w nich cokolwiek uciążliwego? Czy istnieje jakkolwiek przyczyna dla której mielibyśmy powstrzymać się przed wykonywaniem zarządzeń jakie Boska Mądrość przekazała tak dawno temu?

„Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios” (Mat. 5:19). Możemy być nazwani „wielkimi” w królestwie niebios dzięki przestrzeganiu tych wymogów. Jakże szczodra obietnica dla świętych serc!

— David Rice —

# Chrystus umarł raz za wszystkich

*Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni — 1 Kor.15:22.*

**J** Jesteśmy niezwykle wdzięczni za listy apostoła Pawła do braci w Rzymie i Galacji. Mimo że zostały one napisane przede wszystkim po to, żeby wyjaśnić kontrowersje jakie miały miejsce w pierwotnym kościele, ich zawartość jest bezcenna, pozwalając doskonale zrozumieć doktrynę usprawiedliwienia przez wiarę. Mając apostołów jako osobistych nauczycieli, pierwotny kościół i tak miały kłopoty z ogarnięciem i pojęciem koncepcji usprawiedliwienia przez wiarę. Na podstawie zapisów w Piśmie Świętym można zauważyć, że zrozumienie biblijne przychodzi z czasem. Aby poznać i zrozumieć wolę Bożą potrzeba cierpliwości, nauki i ducha świętego, który oświeciłby umysł (2 Kor. 2:14-16; 1 Piotr. 1:10).

Zbory w Rzymie i Galacji były dość zróżnicowane, a zróżnicowanie przekształca się w kontrowersje. Byli w zgromadzeniu Żydzi, przywiązani do Zakonu, byli również poganie. Spór powstał o to, na jakiej podstawie można zostać włączonym do Ciała Chrystusowego.

Wielu spośród żydowskich braci, którzy wzrastali według zasad Mojżeszowych, miało problemy, żeby zdać sobie sprawę z tego, że sam Zakon nie powinien być przedmiotem kultu. Nie do końca zrozumieli, że celem Zakonu było przygotowanie ich do poznania i przyjęcia Chrystusa oraz utrzymanie z dala od otaczających narodów. Dlaczego Zakon miałby umożliwić im poznanie i uświadomić potrzebę przyjścia Mesjasza? Wierzmy, że jeżeli Żydzi właściwie stosowaliby się do zasad Zakonu, nakreślonych przez Boga, zrozumieliby, że tylko doskonały człowiek może doskonale wypełnić Prawo Boże.

Św. Paweł podjął próbę wytłumaczenia im, że od momentu kiedy uznali Jezusa za Mesjasza, nie mogą już twierdzić, że zostali usprawiedliwieni przez Zakon (Gal. 2:21). Apostoł Paweł pisał dalej: „O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa [Mesjasza] ukrzyżowanego? Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha [Świętego], czy przez słuchanie [Ewangelii] z wiarą [w nią]? Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście [nowe życie duchowe] w duchu [Świętym], a teraz na ciele kończycie [poprzez uzależnienie]?” (Gal. 3:1-3 - rozszerzone).

Doktryna o usprawiedliwieniu nie należała do łatwych. Nawet brat Pana, Jakub, wydawał się być niepewny wobec tego tematu. Ewangelista Łukasz zapisał: „A oni, gdy to usłyszeli, chwalili Boga i powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli, a wszyscy gorliwie trzymają się zakonu; o tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępowania od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezywali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów” (Dz. Ap. 21:20,21).

Wierzmy, że św. Paweł idąc za radą starszych poszedł na ustępstwo nie gwałcąc samej zasady. Św. Łukasz napisał: „Zrób więc to, co ci mówimy: Jest między nami czterech mężów, którzy uczynili ślub; weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu” (Dz. Ap. 21:23,24).

Mimo że apostoł Paweł poprawnie rozumiał przedmiotową kwestię, to jednak poddał się oczyszczeniu w świątyni. Poprzez to wydarzenie poznajemy lepiej charakter św. Pawła. Gdyby pokój bez konieczności pójścia na kompromis mógł zostać osiągnięty, jego bracia mogliby zostać pozyskani i Paganie osiągnęliby taką samą pozycję jak Żydzi. Apostoł Paweł był jednak skłonny rozwiązać spór nawet kosztem własnego poniżenia.

## Średniowiecze

Kościół średniowieczny również miał kłopoty ze zrozumieniem usprawiedliwienia przez wiarę. Mimo że nie była już kontrowersją kwestia, jakoby stosowanie się do Zakonu zapewniało usprawiedliwienie, to jednak w kościele średniowiecznym panowało przekonanie, że zbawienie można było uzyskać dzięki uczynom.

W średniowieczu nauczano, że zbawienia nie otrzymuje się dzięki łasce, ale można na nie zapracować poprzez pokutę, modlitwę, odpusty lub prace wykonywane w zamian za popełnione grzechy. Ideologia ta rozwijała się i stała potężnym źródłem dochodów i władzy kościoła panującego w Rzymie. Stała się ona siłą napędową i nowym

sposobem na uzyskanie przez człowieka zbawienia. Mordercy, kłamcy, łamiący prawo, niegodziwi – wszyscy oni mogli podobno zyskać odpuszczenie grzechów za zwykły odpust. Kilka monet mogło całkowicie oczyścić człowieka z haniebnych przewinień (jednak patrz Ps. 51:5 – 7). Można było nawet zapłacić za odpust z góry, w zamian za odpuszczenie grzechów, które dopiero miały zostać popełnione (jednak patrz Rzym. 6:1-4; 1 Kor. 6:9; 1 Jan. 3:8,9). Jakże została potraktowana ofiara Jezusa!

Trudność pojawia się we właściwym zrozumieniu zwrotu „dobre uczynki” który pojawia się w liście św. Jakuba. Dobre uczynki powinny wynikać z postępowania tych ludzi, którzy mają społeczność z Bogiem. Nieporozumienie powstaje wówczas, kiedy są traktowane jako sposób, aby zyskać możliwość nawiązania relacji z Bogiem.

Gdyby tylko średniowieczny kościół właściwie zrozumiał przesłanie apostołów Jakuba i Pawła! Św. Paweł napisał: „W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego” (Efez. 1: 7). Jednak średniowieczny kościół sprzedawał zbawienie jak ubezpieczenia na życie. Biblia nie była powszechnie dostępna. Nawet jeżeli udałoby się znaleźć i zakupić Biblię, była ona zwykle napisana w nieznanym języku (1 Kor. 14:14-19).

## Reformacja

Okres Reformacji był czasem przełomu; społeczeństwo stanęło na krawędzi zmian. Nie można się jednak zagłębić w historyczne szczegóły bez uhonorowania tych wiernych którzy poprzedzili działalność wielkich reformatorów i przetarli szlaki. Wycliff, Huss, Wessel oraz inni, których prace zawierają treść ujawnioną i nagłośnioną w okresie Reformacji, żyli w przeddzień tych wspaniałych dni. Jednak na przełom trzeba było czekać do 1517 roku.

Właśnie wtedy głos zabrał Marcin Luter. Wierzmy, że jego własne poczucie niegodności wzmogło zapał do obwieszczenia innym przesłania płynącego z Biblii (J. Kittelson, Luter Reformator, Augsburgski Dom Wydawniczy, 1986, Str. 56f). „Dopóki nie zostaną przekonani inaczej na podstawie Biblii i zdrowego rozsądku, nie akceptuję zwierzchnictwa papieża i soborów, ponieważ nieraz nawzajem sobie zaprzeczali – moje sumienie znajduje się w niewoli Słowa Bożego” (Roland H. Bainton, Tak oto stoję, Życie Marcina Lutra, Nashville: Wydawnictwo Abingdon, 1950). Niektórzy historycy poddają pod wątpliwość fakt, jakoby Luter stojąc przed

Karolem V powiedział: „Tak oto stoję, nie mogę inaczej. Moje sumienie jest w niewoli woli Bożej” (Historia Chrześcijaństwa, 11, 2 [#34], str. 50). Wierzmy jednak, że ten cytat odzwierciedla ducha Reformacji! Inni reformatorzy nie mogli zrobić nic innego jak tylko zagorzale poddać się woli Bożej i głosić Prawdę. Wierzmy, że takie było odczucie Lutra, jak również wielu innych reformatorów i braci w owych dniach, których wierność względem sumienia uwolniła ich umysły z więzów nałożonych przez nauczanie księży.

To właśnie Lutrowie, Tyndale, Zwilgli, Melanchtonowie reformacji byli tymi, którzy ogłosili na górach i w dolinach, że zbawienie jest za darmo! (J. H. Merle d'Aubigne, Dla Boga i Jego Ludu, , p. XXV. Przedruk: BJU Press, 2000.) Apostoł Paweł potwierdził tę myśl: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił” (Efez. 2:8-9).

Wydaje się, że zrozumienie reformatora rozpoczęło się od uzmysłowienia sobie znaczenia wyrażenia „sprawiedliwość Boża”, przez którą osoba sprawiedliwa żyje dzięki Bożej łasce. Przez nią również „sprawiedliwość Boża zostaje objawiona”, w odniesieniu do biernej sprawiedliwości, która nie wymaga żadnych szczególnych uczynków ponieważ miłosierny Bóg usprawiedliwia nas z wiary. Jak zostało napisane: „(...) sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Hab. 2:4; Rzym. 1:17).

Ten odkryty na nowo element prawdy zdjął z barków ludu Pańskiego ciężar niegodności. Bóg zakrywa naszą niegodziwość szatą sprawiedliwości, poprzez krew swojego Syna i taka zależność daje nam możliwość bezpośredniej z nim spocyności. Nie zbliżamy się do Boga poprzez kościół, organizację, odpust, relikwie, szczególną usługę, czy świece. Mamy przywilej zbliżenia się do Niego poprzez i dzięki śmierci Jezusa, jego krwi ofiarnej; w ten sposób Bóg chciał przyciągnąć do siebie grzesznego człowieka.

Reformacja bardzo osłabiła władzę Papiestwa. Prawda w postaci Pisma Świętego opublikowanego w znanych językach ugodziła bestię. Jan Objawiciel napisał: „A jedna z głów jego była śmiertelnie raniona, lecz śmiertelna rana jego była wygojona. I cała ziemia szła w podziwie za tym zwierzęciem” (Obj. 13:3).

## Koniec wieku

Nie można w pełni docenić zrozumienia Planu Bożego i jego celu dopóki nie przestudiuje się historii kościoła. Dzisiaj mamy możliwość i środki

do tego, żeby zakupić Biblię i czerpać z niej naukę. Jesteśmy prawdziwie bogaci! Koncepcja usprawiedliwienia ponownie stała się zrozumiała pod koniec wieku dzięki pracy Pastora Russell'a oraz wielu innych.

Mamy lepsze zrozumienie doktryny usprawiedliwienia niż bracia, którzy żyli w innych okresach rozwoju kościoła: „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz. Ap. 4:12).

Nie jesteśmy zbawieni ani bezpieczni dzięki wierze w dodatkowe księgi Biblii, unikalne praktyki, odpusty, obchodzenie świąt, uczęszczaniu na nabożeństwa, ani otrzymaniu szczególnych darów ducha. Wszystkie inne wymagania poza wiarą w Jezusa są sidłami zastawionymi przez przeciwnika (2 Tes. 2:10–12). Z Pisma Świętego wiadomo, że zbawienie można osiągnąć tylko w jeden jedyny sposób jakim jest wiara w Tego, który za nas umarł.

Zasługa Chrystusa jest do zbawienia niezbędna. Nasze usprawiedliwienie przez wiarę stanowi o prawym stanie, który jest do przyjęcia przez Boga poprzez wiarę w ofiarę Jezusa, jego zasługę. Musimy przyswoić sobie tę zasługę, wartość jaka w Nim tkwiła. Czyniąc to, przyoblekamy Chrystusa, nie jedynie wiarą, lecz stopniowo coraz bardziej przyswajamy sobie Jego charakter i zostajemy przeobrażeni na podobieństwo Jego wspaniałego wzoru. Przemiana ta następuje w umyśle, a zewnętrznym jej potwierdzeniem są działania – wskaźnik intencji naszego serca (Rzym. od 4:25 do 5:2).

## Dzieło odkupienia

„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli; albowiem już przed zakonem grzech był na świecie, ale grzechu się nie liczy, gdy zakonu nie ma; lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść” (Rzym. 5:12-14). Rozumiemy wypowiedź św. Pawła, „albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23).

Mimo że kara, śmierć, była na świecie przed zakonem z powodu grzechu Adama, grzech nie był uznawany, ponieważ nie było prawa. Grzech nie był wskazany przed nadaniem

prawa. Nie było standardu, odniesienia; Bóg nie zapisał bowiem jeszcze palcem kamiennych tablic. W Księdze Wyjścia znaleźć można potwierdzenie myśli apostoła Pawła: „A gdy dokończył rozmowy z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, zapisane palcem Bożym” (2 Moj. 31:18).

Zakon miał być zatem nauczycielem, który miał przygotować naród izraelski na przyjście i przyjęcie Chrystusa, dzięki czemu mieliby zyskać usprawiedliwienie poprzez wiarę. Ci, którzy mieliby odpowiednią postawę serca, powinni byli sobie zdać sprawę z tego, że choć urodzeni są pod Zakonem, to jednak nie mogą sprostać jego wymaganiom. Urodzeni byli bowiem w grzechu i ukształtowani przez niesprawiedliwość (Ps. 51:5). Pokorni słudzy Zakonu wiedzieli, że potrzebują Mesjasza. Z perspektywy czasu można uznać, że Zakon był narzędziem które pomagało właściwie rozwijać świadomość własnej niedoskonałości.

Niektórzy interpretują zapis Rzym. 4:15 w ten sposób, że jeżeli prawo nie istnieje, to nie można na jego podstawie odpowiadać, ponieważ nie można odpowiadać według zasad, których się nie zna. Nie można jednak uciec spod sądu Zakonu z racji niewiedzy. Pismo Święte podaje, że poprzez nieposłuszeństwo Adama ludzkość została skazana, a poprzez Zakon grzech wyszedł na światło dzienne. W kontekście Rzym. 4:15 widzimy, że nikt nie uniknie kary adamowej, jednak Bogu podobają się ci, którzy mają wiarę w Jego obietnice.

Jak zatem zostało napisane w Rzym. 4:22, przypisane usprawiedliwienie tkwi w wierze w obietnice Boże i wolność od winy (Rzym. 4: 6–8, 10). Ma to miejsce w pierwszej kolejności poprzez słuchanie, następnie zrozumienie, a wreszcie poprzez przyjęcie bożych obietnic. Nasze działania są rezultatem naszego zrozumienia. Nasze poświęcenie musi przynosić owoce sprawiedliwości, ponieważ wiara bez uczynków jest martwa (Jak. 2:14-17).

W Gal. 3:24, 25 napisane jest, że naród Izraelski znajdował się pod Zakonem i na jego podstawie był oceniany; wszyscy mieli równe szanse. Niektórzy byli uważni i usłuchali słów Pana, jednak większość narodu pozostała zaślepiona. W rezultacie, część poświęciła życie Prawdzie, którą nauczał nasz Pan, podczas gdy wielu doświadczyło gniewu Rzymian lata później.

## Śmierć dla życia

W liście do Rzym. 5, apostoł Paweł dowodzi, że Adam poprzez swoje nieposłuszeństwo utracił

prawo do życia oraz do ziemi; natomiast Jezus poprzez swoją śmierć jako równoważną cenę, spłacił wykroczenie Adama, a w konsekwencji dług całego jego potomstwa (Wykłady Pisma Świętego, Tom 5, Str. 428).

Korzystając z Konkordancji Stronga, przeczytajmy wspólnie to piękne rozumowanie: „A zatem, jak przez upadek (#3900) jednego człowieka przyszło potępienie (#2631) na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia (#1345) jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie (#1347) (uniewinnienie, które przynosi życie) ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo (#3876) jednego człowieka wielu (#4183) stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo (#5218) jednego wielu (#4183) dostąpi usprawiedliwienia (#1342). A zakon wkroczył, aby się upadki (#3900) pomnożyły; gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała, żeby jak grzech panował przez śmierć, tak i łaska panowała przez usprawiedliwienie (#1343) ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rzym. 5:18–21).

### **Przywilej łaski**

Mamy przywilej nieograniczonego dostępu do kronik historii Chrześcijaństwa i możliwość zastanawiania się nad głosami z przeszłości. Ci szczerzy poszukiwacze Prawdy nieśli jej pochodnię. Wierni, cisi, pokorni bracia, mający swą część w Planie Bożym, którzy dostąpili zaszczytu życia według Jego woli. Ich pragnieniem podobnie jak i życzeniem Pana, było wypełnienie woli Tego, który ich posłał (Jan. 6:38).

Nie ma lepszego czasu, lepszego miejsca, ani lepszej okazji do tego, żeby podążać za Chrystusem (2 Kor. 6:1; 1 Kor. 3:9). Chociaż jest to rozsądna służba, to jednak staje się ona tak wielka, tak wspaniała, że aż trudno uwierzyć, że jest ona „łaską”. Dostąpiliśmy łaski poznania Go, dotknięcia i usłyszenia (1 Jan. 1:1), nie tylko dzięki Pismu Świętemu, ale poprzez każde jedno dziecko Boże.

Odziani jesteśmy w bezwartościowe łańchmany, a jednak Bóg nas pokochał. Pokochał swoją ludzką rodzinę i uwierzył, że śmierć jego syna nie pójdzie nadaremno. Jako uprzywilejowani możliwością dogłębnego zrozumienia intencji służby Chrystusa i Jego śmierci na naszą rzecz oraz wyrazem Jego miłości, biegnijmy, zrzuciwszy z siebie ciężar grzechu, który nasz usidla (Hebr. 12:1).

Nie pozwólmy aby cokolwiek małego bądź wielkiego, odsunęło nas i oddzieliło od Jego miłości. Niech nasza praca nad Słowem wzmoże nasze uznanie dla śmierci Chrystusa i wzmocni nasz zapał.

Musimy wykorzystać czas i utkwić wzrok nasz w Jezusie (Kol. 4:5). Musimy pochłaniać Słowo Boże, modlić się o mądrość i pozwolić, aby duch święty przemienił nasze sumienie rozwijając nowy umysł. Nie wolno nam podporządkowywać się opiniom, zwyczajom, czy polityce obecnych czasów, powinniśmy żyć jakby rozpoczął się Nowy Wiek (2 Piotr. 1:4; 3:13). Zatem, naszą modlitwą jest aby moc i siła Mesjasza spoczęła na nas (2 Kor. 12:9)!

— William Dutka —



# Przykład Jezusa, nasz charakter

*Drżycie i nie grzeszcie! Rozmyślajcie w sercu swoim na łóżu i milczcie! Sela — Ps. 4:5.*

**W**pływ przykładu Jezusa na nasz charakter jest trudny do zmierzenia, ponieważ jego przejawy mogą być liczne i głębokie, delikatne i wewnętrzne, zmieniające życie i jasne. Aby zrozumieć głębię tych potencjalnych zmian, warto zastosować się do rady psalmisty: rozmyślać nad nimi w swym sercu i zamilknąć w podziwieniu. Sela.

Znaczenie słowa „sela” jest bardzo ważne. Konkordancja Stronga określa go jako „zawieszenie (muzyki), pauza”. Niektóre z komentarzy dodają: „niektórzy twierdzą, że oznacza ono 'pauzę, zawieszenie lub powstrzymanie', czy to w trakcie śpiewanie psalmu na muzyczny przerywnik, albo zarówno śpiewu, jak i muzyki instrumentalnej na cichą medytację. W każdym jednak przypadku, pauza była bez wątpienia wykorzystywana dla podkreślenia danego faktu lub odczucia, dla umożliwienia dogłębnego odbioru ostatniej wypowiedzi”.

Wniosek stąd płynący jest prosty: jeżeli rzeczywiście pragniemy zrozumieć wpływ Jezusa na nasze życie, musimy „rozmyślać nad Nim” i zatrzymać się. Zatrzymać śpiewy, zatrzymać muzykę zamilknąć i zastanowić się nad wszystkim, co reprezentuje Jezus: nad Jego słowami, czynami, intencjami i myślami.

„Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana” (Ps. 27:14, BG). Mamy przykazane, aby oczekiwać. Dla lepszego zrozumienia rozważanej lekcji, używajmy słowa „oczekiwać” jako słowa przewodniego dla odkrywania przykładu Jezusa w czterech głównych obszarach naszego charakteru: słów, czynów, intencji i myśli.

W miarę postępowania tym tokiem myślenia, zwróćmy uwagę na fakt, że zaczniemy od zewnętrznych przejawów (słowa i czyny) wewnętrznej aktywności serca i umysłu.

## Słowa

Nie ma szybszej metody budowania lub niszczenia, niż nasze słowa. „Usta jego pełne przekleństwa, zdrady i podstępów, na jego języku udreka i złośliwość” (Ps 10:7). „Przez cały dzień

zamyślasz zgubę, twój język jest jak ostra brzytwa, sprawco podstępów. Miłujesz bardziej zło niż dobro, bardziej kłamstwo niż mowę sprawiedliwą. Miłujesz wszelkie zgubne mowy, podstępny języku!” (Ps 52:3-6).

Słowa mogą nieść zniszczenie: „Panie, uwolnij moje życie od warg kłamliwych i od podstępnego języka!” (Ps 120:2). Oto co Jezus mówi o naszych słowach: „Zasadźcie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadźcie drzewo złe, to i owoc będzie zły: albowiem z owocu poznaje się drzewo. Plemiona żmijowe! Jakże możecie mówić dobrze, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca mówią usta. Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy. A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony, i na podstawie słów twoich będziesz potępiony” (Mat. 12:33-37).

W jaki sposób Jezus używał mocy swych własnych słów? W opisie spotkania Jezusa z setnikiem, to właśnie wielka wiara tego żołnierza rzymskiego objawiła moc słów Jezusa: „A odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój” (Mat. 8:8). Wiedział on, że aby uzdrowić, Jezus nie musiał wykonywać żadnych fizycznych czynności, a wystarczyło tylko jego słowo.

Gdy Jezus przebywał wraz ze swymi uczniami na morzu w czasie burzy, ponownie wystarczyły tylko słowa, aby uciszyć burzę: „A On był w tylnej części łodzi i spał na wezgielciu. Budzą go więc i mówią do niego: Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że giniemy? I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Uciszył się! I ustał wicher, i nastąpiła wielka cisza” (Mar. 4:38-39).

Słowa Jezusa zawsze były mocne ku dobremu, ponieważ zawsze były odzwierciedleniem woli Ojca. Dzięki temu możemy zrozumieć, w jaki sposób Jego przykład powinien być powielony w naszym życiu. Nasze słowa również powinny być odbiciem woli Ojca niebieskiego. Może to

być osiągnięte i to co najwyżej w przelotny sposób – jeżeli jesteśmy zanurzeni w Jego Słowie i pozwolimy, aby Jego duch kierował naszym językiem.

„I strzeżcie się ludzi, albowiem będą was wydawać sądom i biczować w swoich synagogach. I z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami. A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić. Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was” (Mat. 10:17-20).

Wyzwaniem dla nas jest tutaj to, podobnie jak w pozostałych trzech obszarach charakteru, że nie jesteśmy Jezusem, nie jesteśmy doskonali, a nasz osąd może być z łatwością skrzywiony przez nasz upadły stan. Słowa mogą nas zbudować albo złamać. Mogą one być bronią masowego zniszczenia, albo leczniczym balsamem. W czasie naszych codziennych czynności, niesiemy ze sobą odpowiedzialność bycia ambasadorami Chrystusa, a ta pozycja jest często oceniana przez pryzmat naszych słów. Co nasze słowa mówią o naszej reprezentacji Chrystusa? Czy przyciągają innych do niego?

Kwestie takie jak kontrowersje i sprawiedliwe oburzenie są tematami wymagającymi wielkiej troski i zostaną omówione w części dotyczącej „intencji”. Prawdopodobnie te obszary są najtrudniejszymi dla dokładnego doboru słów, ponieważ emocje i nasze „ego” z łatwością mogą wpływać na nasze wypowiedzi.

Możemy zauważyć, że Jezus zawsze mówił słowa, które miały na celu dobro, wypełnienie woli Ojca i przyprowadzenie do prawdy słuchaczy tak blisko, jak tylko to było możliwe. My również powinniśmy kształtować nasze wypowiedzi w taki sposób. Sela.

## Działania

Bezsprzecznym dowodem stanu naszych serc są nasze działania. Jezus nauczał, że nasze czyny odzwierciedlają naszą lojalność. „Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce. A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku” (Mat. 7:24-26). „Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić

będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie” (Łuk. 16:13).

Siła czynów Jezusa pokazana była w:

**Jego posłuszeństwie:** Jezus wybrał uległość i dlatego stał się zbawieniem: „Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego. I został obwieszczony przez Boga jako arcykapłan według porządku Melchizedeka” (Hebr. 5:7-10).

**Jego współczuciu:** Jezus zawsze znajdował czas dla ludzi w potrzebie: „I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczał w ich synagogach i zwiastował ewangelię o Królestwie, i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc. A widząc lud, uzalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza” (Mat. 9:35-36).

**Jego przekonaniu:** Jezus nie tylko oczyszcza świątynię, lecz później naucza, w jaki właściwy sposób powinna być ona wykorzystywana: „I przyszedli do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni, począł wyganiać tych, co sprzedawali i kupowali w świątyni, i wyrzucił stoły wekslarzy oraz ławy sprzedawców gołębi. I nie pozwolił, żeby ktoś choćby naczynie przeniósł przez świątynię. I nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane: Dom mój będzie przez wszystkie narody nazywany domem modlitwy? A wy uczyniliście zeń jaskinię zbójców. I słyszeli to arcykapłani i uczeni w Piśmie, i szukali sposobu, jak by go stracić; bo się go bali, gdyż cały lud zdumiewał się nad nauką jego” (Mar. 11:15-18).

Przykład Jezusa pokazuje nam, w jaki sposób wykorzystać moc naszych czynów ku dobremu:

**Uczyć się od Niego:** „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie” (Mat. 11:28-30).

**Troszczyć się o siebie nawzajem:** „Bracia jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony. Jedni

drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy” (Gal. 6:1-2).

**Słuchać:** Nie bez powodu mamy dwoje uszu i jedno usta. „Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga” (Jak. 1:19-20).

**Bezinteresowne życie:** „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dzwiczącą lub cymbałem brzmącym. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor. 13:1-3).

Możemy zauważyć, że działania Jezusa były w perfekcyjnej zgodzie z wolą Jego Ojca. Czynił to, co było niezbędne, co było uprzejme i co było mądre w oczach Ojca. Jego dzieła określały Jego misję i jego oddanie. Nasze działanie, chociaż „nie ma ani jednego sprawiedliwego” (Rzym. 3:10), musi być wykonywane w ten sam sposób. Codziennie musimy starać się wykonywać służbę dla Niego, walczyć z opieszałością i samolubstwem starego człowieka i czynić to, co mogłoby w jasny sposób ukazać w nas Chrystusa. Sela.

## Intencje

Intencje są pomostem, po którym podróżują myśli, aby przybrać postać czynów i słów. Jest bardzo istotne, aby pewnie strzec tego mostu, ponieważ rzeczy którym pozwolimy go przekroczyć, definiują nasze poświęcenie. Jezus w jasny sposób wyraził się na temat intencji i wynikających z nich działań, konsekwencji i błogosławieństw: „Bacząc się też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie. Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie. A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją. Ale

ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknawszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mat. 6:1-6).

Intencje Jezusa była jasne: wola Ojca, wola Ojca, wola Ojca! „Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedź! Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść? Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła” (Jan. 4:31-34).

„I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu będziesz służył” (Łuk. 4:6-8).

„Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie. Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je” (Mat. 16:21-25).

Jeżeli chodzi o nasze intencje, muszą być one jasno zrozumiane, ponieważ łatwo mogą one siać spustoszenie. Nie tylko że musimy skupić się na przykładzie Jezusa, aby czynić właściwe rzeczy, lecz również musimy skupić się na czynieniu tych właściwych rzeczy z właściwymi intencjami: „I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor. 13:3). Można to osiągnąć jedynie wówczas, gdy pozwolimy, aby Duch Święty nas prowadził: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:1-2).

Wszystko to prowadzi nas do bardzo trudnej kwestii: kontrowersji i sprawiedliwego oburzenia. W jaki sposób, biorąc pod uwagę przykład Jezusa, mamy postępować w takich przypadkach?

Po pierwsze, gniew nie zawsze jest zły; to nasze wykorzystanie tego środka może powodować problemy: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym” (Efez. 4:26).

Zastanówmy się nad przykładem sprawiedliwego gniewu Jezusa, aby ocenić jego intencje oraz sposób, w jaki ukierunkował On swoje działania oraz złość, aż do sprawiedliwego rezultatu: „I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy. I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, a do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czynicie targowiska” (Jan. 2:14-16).

Jezus rozgniewał się z powodu niewłaściwego sposobu wykorzystania świątyni, jako miejsca uzyskiwania niesprawiedliwego zysku. Bicz skręcony z powrózków nie był bronią służącą do wyrządzania krzywdy, lecz miał na celu zwrócenie uwagi. Jezus wyprowadził zwierzęta, mogły być one odzyskane przez ich właścicieli bez większego wysiłku. Powywracał stoły, nie wyrzucając jednak dóbr, jedynie opróżniając je. Zauważmy, co uczynił z gołębiami: nie wypuścił je na wolność, lecz polecił je usunąć. Dlaczego? Jezusa nie interesowało wyrządzenie krzywdy lub spowodowanie strat, miał na celu zakończenie zdzierstwa. Gdyby wypuścił gołębie, nie dałoby się ich odzyskać w łatwy sposób, co by wywołało stratę dla właścicieli i biednych ludzi, którzy zamierzali je nabyć na ofiarę. Można zatem zauważyć, że gniew Jezusa był ograniczony sprawiedliwością, mądrością i życzliwością.

Widzimy zatem, że działać należy jedynie z pobożności. W chwili gdy pozwolimy naszym upadłym intencjom wpływać na nasze słowa lub czyny, wówczas przynosimy ujmę imieniu Chrystusa. „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:13). Starajmy się czynić to, co jest prawe, aby czynić to, co jest nabożne. Intencje są mostem: jakim myśлом pozwalamy go przekroczyć? Sela.

## Myśli

Źródło wszystkiego, co może nas uczynić wiernymi lub niewiernymi, znajduje się w naszych myślach. „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem

jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają. A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego” (Mat. 7:1-5). Myśl Jezusa na początku Jego misji: Napisano! „Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął. I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni. I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego. Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz” (Mat. 4:1-10).

Myśli Jezusa pod koniec Jego służby: Bądź wola twoja! „Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił; Ojczy mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojczy mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja. I przyszedł znowu, i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były obciążone. I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami” (Mat. 26:39-44).

Zastanawiając się nad ostatnim obszarem charakteru w kontekście przykładu Jezusa, dochodzimy do wniosku, że Jezus w każdym z tych czterech obszarów był zupełnie uległy wobec woli swego Ojca. Starając się naśladować ten przykład, pamiętajmy, że walki tej nie toczyliśmy w osamotnieniu, lecz dzięki Bożej łasce walczyliśmy poprzez jego moc: „Bo chociaż żyjemy w ciele,

nie walczyliśmy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:3-5). Naszym celem jest przyprowadzenie naszych myśli do bliskości z Chrystusem a cel ten może być osiągnięty jedynie poprzez kultywowanie wartości takich jak radość, badanie Pisma Świętego, wiara i pokora.

Radość prowadzi do bezpieczeństwa, to z kolei do wartościowych myśli, które wiodą do pokoju. „Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu, a pokój Boży, który przewyższa

wszelki rozum strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami” (Filip. 4:4-9).

Tak myśli są ziarnami, tak my jesteśmy siewcami. Dzięki Bożej łasce możemy czynić wybór, które z ziaren zostaną zasiane, nawodnione, które będą uprawiane i przyprowadzone do dojrzałości, aby mogły przekroczyć most intencji i stać się czynami i słowami. Oczekujmy Pana, na Jego mądrość, zastanawiajmy się nad Jego przykładem prowadzącym do większej wierności. „Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana”

Sela!

## Psalm 4:1-9

1. Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Psalm Dawidowy.
2. Odpowiedz na wołanie moje, Sprawiedliwy Boże mój! W ucisku ulżyłeś mi. Zmiłuj się nade mną I wysłuchaj modlitwę moją!
3. Ludzie, dopókiż łżona będzie cześć moja? Dokąd miłować będziecie próżność i szukać kłamstwa? Sela.
4. Wiedźcie, że cudownie okazał mi Pan łaskę. Że Pan słyszy, gdy do niego wołam.
5. Drżycie i nie grzeszcie! Rozmyślajcie w sercu swoim na łożu i milczcie! Sela.
6. Składajcie sprawiedliwe ofiary i ufajcie Panu.
7. Wielu mówi: Kto ukaże nam dobro? Wznies nad nim światło oblicza swego, Panie!
8. Włałeś w serce me większą radość, Niż kiedy się ma obfitość zboża i wina.
9. Spokojnie się ułożę i zasnę, Bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam.

## W jaki sposób przykład Chrystusa powinien zmieniać nasze charaktery

*Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady — 1 Piotr. 2:21.*

**Z** Życie naszego Pana było prawdziwym przykładem życia pełnego modlitwy. Jego bezustanna komunikacja z niebiańskim Ojcem połączona z uwielbieniem, dziękczynieniem i błaganiem była dostrzegalna nawet na krzyżu. Jego modlitwa była nakierowana na dobrobyt innych ludzi, a zwłaszcza Jego uczniów: „Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowalesz mnie przed założeniem świata” (Jan. 17:24).

W jaki sposób możemy czerpać z tego przykładu jeżeli chodzi o modlitwę? Czy kładziemy nacisk na myślenie o modlitwie, czy może czynimy coś więcej niż samo myślenie o modlitwie? Czy jest ona dla nas równie ważna, jak oddychanie i czy modlimy się regularnie do Ojca?

Religijni przywódcy Izraela, uczeni w Piśmie i faryzeusze, uwielbiali modlić się na rogach ulic i w synagogach, tak aby ludzie mogli zauważyć ich samych oraz ich pobożność (Mat. 6:5).

Nasze modlitwy, zarówno te słyszalne, jak i niesłyszalne, nie powinny być nakierowane na elokwencje i próżne powtórzenia, lecz powinny być szczerze i prawdziwe, tak aby wstępowały przed Boga jak pomnik. Powinniśmy wykorzystać ten cudowny przywilej, aby często komunikować się z Bogiem w każdym czasie, prosząc o cokolwiek, co tylko jest zgodne z Jego wolą.

„Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mat. 6:6).

### Życie pełne pokory

Nasz Pan Jezus Chrystus, w swej przedludzkiej egzystencji jako Logos był pokornym i posłusznym Synem Bożym. Nie próbował on wywyższać samego siebie, ani poszukiwać tytułów wyższych niż te, które posiadał, jak uczynił to Lucyfer. Nie starał się być równym Bogu. Apostoł wyraża tą myśl gdy mówi o Logos: „Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym,

aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, unżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Filip. 2:6-8).

Gdy został poproszony przez swego niebiańskiego Ojca o opuszczenie niebieskiego domu, unżył się i stał się człowiekiem, istotą na o wiele niższym poziomie egzystencji. Logos chętnie przyjął zadanie, jakie przed nim spoczywało. Dla uzmysłowienia charakteru przemiany naszego Pana w człowieka Benjamin Barton porównał ją do sytuacji, kiedy to my mielibyśmy opuścić poziom ludzkiej egzystencji by stać się istotą na poziomie karalucha (Pilgrim Echoes, str. 322).

Musimy być szczerze pokorni. W przeciwnym razie, podstawa pokory zostanie zatracona i przekształci się w podświadomą dumę lub w dumę uświadomioną. Zwróćmy uwagę na naszego Pana który mówi: „Naśladujcie mnie we wszystkim co ja czyniłem, aby być miłym Ojcu”.

Jednym z najważniejszych pragnień, jakie powinno cechować poświęcone dziecko Boże powinna być chęć okazywania większej wierności i bycia bardziej miłym Bogu. Pokorni Chrześcijanie, jak wyjaśnia to apostoł Paweł, są bardziej przygotowani niż inni, aby uczyć się ważnych lekcji z doświadczeń, jakie za Bożym pozwoleniem przychodzą na nich w czasie poświęconego życia.

„Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie, dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością, i nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:1-5).

Uczą się oni cierpliwie czekać na Pana i modlą się o to, aby wypełniała się Jego wola. Bóg nie wywyższy nikogo, kto nie będzie posiadał pokory umysłu i ducha. Najbardziej ulegli

Logos

otrzymają największe błogosławieństwa. Lekcją dla całego ludu Pańskiego w tych ostatnich latach Wieków Ewangelii powinny być słowa św. Piotra „Ukórzcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego” (1 Piotr. 5:6).

Nasz Pan pokazał nam drogę, która wiedzie do wierności; tak więc wszyscy którzy wybrali wędrowkę w Jego ślady powinni starać się osiągnąć stan prawdziwej pokory.

## Sposób życia

Gdy Jezus był na Ziemi w ciele, cierpiał jako sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby przywieść ludzi do Boga. Gdy prorocy mówili o cierpieniach, mających przyjść na Chrystusa, oraz o mającym potem nastąpić uwielbieniu (1 Piotr. 1:11), cierpienia te miały dotyczyć nie tylko Chrystusa, Głowę, lecz również członków Jego ciała. Nie powinniśmy się dziwić jeżeli świat nas będzie nienawidził, ponieważ najpierw znienawidził Jezusa (Jan. 15:18, 1 Jan. 3:13).

Czy mamy nastawienie odpowiednio przygotowane dla różnych środowisk lub stylów życia? W jaki sposób nasze myśli, słowa i czyny odzwierciedlają je kiedy jesteśmy w naszym miejscu pracy, prowadzimy samochód, gdy jesteśmy z naszą rodziną w prywatności naszych domów, gdy jesteśmy na nabożeństwach z naszymi braćmi?

Każdy, kto uważa się za Chrześcijanina mówi i działa w imieniu Pana Jezusa. Powinniśmy zatem ustawicznie mieć ten fakt w pamięci, aby nasze czyny i słowa właściwie reprezentowały naszego Pana i oddawały cześć imieniu, którego pozwolił nam używać.

Apostoł Paweł mówi, że „w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy (...) który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza” (2 Kor. 5:20, 2 Kor. 3:6). Jeżeli zatem zaszczytem jest dla posła lub ambasadora reprezentować ziemski naród, o ileż bardziej zaszczytną rzeczą jest móc reprezentować królestwo niebieskie i króla królów. Zachowywanie tego stwierdzenia w pamięci będzie wielce pomocne w rozwijaniu nowej natury i w zwalczaniu dręczących tendencji starej natury!

„Nasza ojczyzna jest w niebie” mówi apostoł (Fil. 3:20). „Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata” (Jan. 17:16) mówi nasz Pan, Jezus. Mimo iż ciągle mieszkamy w tym świecie, to jednak do niego nie należymy. Nasza lojalność i obywatelstwo zostały przeniesione do królestwa niebieskiego, zostaliśmy wyzwoleni poprzez zasługę tego, który nas umiłował i wykupił swą droższą krwią (1 Piotr. 1:18,19). Pamiętajmy

na słowa apostoła: „I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyncie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu” (Kol. 3:17, por. 1 Kor. 10:31).

## Przebaczać i zapominać

Pewnego razu św. Piotr zapytał Jezusa, ile razy powinien przebaczać człowiekowi, który zgrzeszył przeciwko niemu, sugerując zarazem, że siedem razy byłoby w zupełności wystarczającą liczbą. Jezus był jednak innego zdania i odpowiedział mu, że powinien to uczynić nawet „siedemdziesiąt siedem razy” (Mat. 18:22). Innymi słowy, przebaczenie nie powinno być ograniczone, podobnie jak Bóg nie jest ograniczony w swym miłosierdziu względem naszych upadków.

Po pytaniu Apostoła Piotra, Jezus wygłosił przypowieść (zapisaną w Mat. 18:23-35) aby zilustrować naukę o przebaczeniu. Zgodnie z tą przypowieścią, król zaczął rozliczać się ze swymi sługami. Jeden z nich winien był mu dużą sumę pieniędzy i został doprowadzony przed jego oblicze. Wówczas sługa ten zaczął błagać o przebaczenie. Król powodowany współczuciem przychylił się do jego prośby. Następnie sługa ten spotkał innego sługę, który był mu winien niewielką ilość pieniędzy. Sługa ten pochwycił go i brutalnie zaczął domagać się zwrotu dłużnej sumy. Dłużnik zaczął prosić o darowanie mu długu, padając wierzycielowi do stóp. Jednakże ten nie darował mu długu, a nawet wtrącił go do więzienia. Król dowiedział się o zajściu i wpadł we wściekłość. Nazwał tego sługę sługą złym i zastanawiał się, dlaczego brak było w nim współczucia względem współsługi, skoro jemu samemu cały dług został odpuszczony. „I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług” (Mat. 18:34). Nauką płynącą z tej przypowieści Jezusa jest to, że należy przebaczać innym, a w szczególności naszym współsługom, braciom: „Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” (Mat. 18:35).

Biorąc pod uwagę okoliczność, że każdemu z nas zostało przez Boga przebaczone tak wiele rzeczy, można by powiedzieć, że powinno być łatwo okazywać tę samą skłonność do przebaczenia wobec wszystkich innych dookoła nas. Jednakże nie zawsze tak jest. Jedną z najtrudniejszych lekcji, jaką wiele osób musi przyjąć jest umiejętność rozciągania swej miłości i miłosierdzia na innych, błogosławieństw którymi zostaliśmy tak hojnie obdarowani. Jeżeli nie przebaczymy innym, nie mamy co oczekiwać przebaczenia ze strony Ojca (Mat. 6:14,15).

Przebaczenie jest niekiedy trudne, ponieważ uosabia ono miłość, która wznosi się ponad poziom tych rzeczy, które zostały uczynione nam przez innych i które zadały nam ból. Jakże często można usłyszeć zdanie: „Mogę przebaczyć, ale tego nie zapomnę”. Istotną częścią przebaczenia jest zapomnienie o grzechu, jaki został wobec nas popełniony w sposób, w jaki to czyni Bóg: „Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Jer. 31:34). Przebaczenie jest wyrazem miłości, która nie szuka zadośćuczynienia za zło, lecz która raczej stara się pociągnąć daną osobę do pełniejszej społeczności z Bogiem i jego ludem. „Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mat. 6:14-15).

## Stosowanie swego nauczania

„Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?” (Łuk. 2:49). Czyż nie powinniśmy wszyscy przejawiać ducha naszego Pana, wyrażonego w tych słowach? Nasz Pan równą wagę przykładął do swego zachowania i postawy, jak do swych słów, ponieważ za ich pomocą prowadził nauczanie. Powinniśmy być dobrymi przykładami ewangelii, którą głosimy, musimy zakorzenić w sobie jej nauki, przekładając je na praktykę na wzór naszego Pana, co jest równoznaczne z zachowaniem jej ukrytego skarbu.

W czasie swych podróży misyjnych Apostoł Paweł odkrył fałszywych nauczycieli, którzy wywoływali problemy w Efezie, nauczając doktryn innych od tych, których on nauczał i odciągając tym samym niektórych od wiary. Św. Paweł doradzał Tymoteuszowi (1 Tym. 1:4), że sługa Chrystusowy musi wieść dobre życie i być przykładem dla innych. Jako że ten, kto jest synem Bożym i naśladowcą Zbawiciela jest ambasadorem Bożym, ten nie ma czasu aby starać się o podkreślanie najwyższej wagi swego własnego zdania, lecz musi raczej zajmować się

sprawami swego Ojca. Tacy powinni rozgłaszać cnoty tego, który ich „powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Piotra 2:9).

Wpływ takich nowych ambicji i nadziei na fizyczne zdrowie jest niekiedy zaskakujący, gdyż stymuluje taką osobę do większej gorliwości i aktywności w służbie dla Pana. Apostoł Paweł zachęca do ćwiczenia się w pobożności (1 Tym. 4:7), gdy bowiem fizyczne ćwiczenia mają pewną wartość, to jednak pobożność jest wartościowa pod każdym względem, gdyż zawiera się w niej obietnica dotycząca zarówno obecnego, jak i przyszłego życia. Nowy umysł nie oznacza niedbałości względem ciała.

Tymoteusz był zachęcany do ćwiczenia się w pobożności. Jeżeli ktoś chce brać udział w zawodach sportowych, wymagany jest do tego odpowiednio długi trening. Z podobnym nastawieniem i konsekwencją należy podchodzić do kwestii rozwoju duchowego, ponieważ znacznie ważniejszą rzeczą jest trening w naśladowaniu Pana; od tego bowiem zależy wiele nie tylko w tym życiu, lecz również i w przyszłym.

Misją Tymoteusza było instruowanie ludzi. Jeżeli słowa pełne wiary stanowią pożywienie dla ducha, tak jak pokarm i woda odżywiają ciało, z pewnością będą one również pokarmem dla członków zgromadzenia. Jego nauczanie miało nie tylko ograniczać się do odczytywania Pisma Świętego, lecz miało być uzupełnione pocieszaniem i nauczaniem lekcji płynących z tekstu, a także miał stosować wszystko to w codziennym życiu.

Takie były rady św. Pawła dla Tymoteusza: aby utrzymywał się w czystości od światowej zmyły oraz aby był przykładem i wiernym sługą dla innych. Píše on: „Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. (...) O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich” (1 Tym. 4:12,15).

— Austin Williams —



# Ofiara za grzech a ofiara chrześcijańska

*Dokona też przebłagania za kapłanów i za cały lud zgromadzenia — 3 Moj. 16:33.*

**S**tarożytny Izraelita po popełnieniu grzechu, celem jego odpokutowania miał złożyć na ofiarę stosowne zwierzę. Zakon w precyzyjny sposób regulował procedury związane ze składaniem ofiar za grzechy. Jednakże ostatecznym oczekiwaniem względem takiego Izraelity było usunięcie grzechu i ostateczna czystość w oczach Bożych.

Ogólnie rzecz biorąc, można uznać biblijną koncepcję ofiary za grzech za procedurę albo środek służący do usunięcia grzechu. Zgodnie z Zakonem, lud osiągał w ten sposób symboliczne oczyszczenie. Nie było to faktyczne usunięcie grzechu (Hebr. 10:4). Obrazy i typy Starego Testamentu miały na celu odzwierciedlenie późniejszej rzeczywistości, kiedy to grzech miał być rzeczywiście usunięty.

Z punktu widzenia praktycznego, usunięcie grzechu składało się z dwóch części. Grzech jest złamaniem Bożego Prawa, wobec czego niezbędne jest odpowiednie zaspokojenie wymogów tego Prawa. Ten prawny aspekt jest pierwszym ze składników, o których mówimy. Po drugie należy zwrócić uwagę na fakt, że grzech wywoływał efekt niszczący. Wpływ ten jest łatwy do zauważenia w stanie dzisiejszej ludzkości. Fizyczne pogorszenie, czego wyrazem jest śmierć i choroby, jak również pogorszenie stanu umysłowego, czego dowodem jest osłabiona zdolność do dokonywania właściwej oceny i większa skłonność do popełniania zła, wszystko to jest wynikiem oddziaływania grzechu na istoty ludzkie. Pozaobrazowa ofiara za grzech musi usnąć każdy przejaw i wpływ grzechu, w celu oczyszczenia ludzkiego rodu.

Gdy mówimy o okupie i restytucji, mówimy o dwóch składnikach ofiary za grzech. Prawne zaspokojenie sprawiedliwości zostało zapewnione jedynie poprzez ofiarę okupu Jezusa. Jest to cena okupu. Wraz ze śmiercią Jezusa, Adam i jego potomstwo może zostać uwolnione od wyroku śmierci poprzez zasługę Jezusa, który spłacił ten dług poprzez swe doskonałe i bezgrzeszne życie. Jednakże zwykłe uwolnienie więźniów spod wyroku śmierci nie oznacza ukończenia dzieła. Muszą oni być poddani reedukacji; ich serca i charaktery muszą odnowione na obraz Boży.

To właśnie należy do dzieła Królestwa! Królowie i kapłani, którzy będą nadzorować tę pracę, będą wybitnie wykwalifikowani do skutecznego przeprowadzenia tego dzieła.

Gdzie jednak owi królowie i kapłani zdobędą swe kwalifikacje? Nauczą się tego w szkole, szkole Chrystusowej. Wystarczy tylko spojrzeć do Nowego Testamentu, aby stwierdzić, jak często wspomniane jest nabywanie wiedzy. Mówi o tym zwłaszcza Apostoł Paweł: „I o to modłę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie” (Filip. 1:9).

## Nauka przez cierpienie

Wymagane poznanie jest wiedzą o Bogu, jego charakterze, planie, Synu oraz powołaniu do naśladowania Jezusa.

Jednakże wiedzę jaką Kościół zdobywa w szkole Chrystusowej nie jest jedynie poznanie teoretyczne. Jest nią także, a nawet przede wszystkim, poznanie poprzez doświadczenie. Ten typ wiedzy zdobywa się w trakcie cierpień odnoszonych niesprawiedliwie, w czasie rozpamiętywania smutnej historii grzechu. Wiedza ta pochodzi z obserwacji śmierci niewinnego, gdy dostrzegamy jaką nicością jest życie w oczach tak wielu ludzi. Cierpienie jest nauczycielem, dlatego właśnie Kościół jest zawezwany do cierpienia, tak jak jego Głowa: „A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rzym. 8:17).

Doświadczenie cierpienia ma moc przemieniającą w życiu tego, który cierpi. Niektóre z wymaganych lekcji można nabyć jedynie poprzez cierpienie. Każdy, kto będzie częścią władzy w Królestwie, musi cierpieć i z tegoż cierpienia nauczyć się odpowiednich lekcji; zasada ta dotyczyła również samego Jezusa! Św. Paweł tak komentuje ten problem: „I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hebr. 5:8). Z zapisu tego wynika, że chwile spędzone na ziemi jako człowiek, zmieniły Jezusa! Był On posłusznym sługą przez miliony

lat zanim przyszedł na ziemię. Jednak na ziemi, posłuszeństwo oznaczało poniesienie pewnych kosztów i to przyczyniło się do Jego wzrostu poprzez doświadczenie. Jezus był doskonałym człowiekiem, Jego prawość oraz moralny hart ducha zawsze w nim były. Jednakże trud cierpienia i doświadczeń pogłębiły Jego znajomość ludzkich warunków i udowodniły Jego oddanie Bogu i zasadom sprawiedliwości.

Jezeli Głowa została poddana takim doświadczeniom, podobnie wypróbowane musi być i ciało. Przypadek Kościoła różni się tym od Jezusa, że jego członkowie nie rodzą się doskonałymi. Są oni raczej uczestnikami tych samych niedoskonałości, jakie pewnego dnia mają nadzieję usuwać z ludzkości. Ich doświadczenie wiąże się zatem z uczeniem się na błędach, czego z kolei Jezus nie przechodził osobiście.

Kiedy zatem Chrześcijanin decyduje się iść śladami Jezusa, oznacza to oddanie siebie na ofiarę aż po śmierć oraz rozpoczęcie pobierania nauk i doświadczeń związanych z tą ofiarą. Jakikolwiek podobieństwo z ofiarami składanymi ze zwierząt w ramach Zakonu jest w zupełności zamierzone. Dołączenie do szkoły Chrystusowej oznacza rozpoczęcie procesu kwalifikacyjnego od osiągnięcia statusu części pozaobrazowej ofiary za grzech. Członkostwo w ciele Chrystusowym jest równoznaczne z życiem samoofiary: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1).

## Symboliczne codzienne umieranie

Samoofiara oraz związane z nią cierpienia ułatwiają wzrastanie na podobieństwo charakteru Chrystusa. Charakter ten jest wymagany od kogoś, któremu ma być dany zaszczyt boskiej natury. Jest zatem niezbędne, aby osoba taka wiodła życie samoofiarowania się. Jak można to osiągnąć? Św. Paweł udziela podpowiedzi, mówiąc: „Ja codziennie umieram” (1 Kor. 15:31).

To symboliczne umieranie podkreśla wypełnianie samego typu. Podczas gdy sama ofiara jest po śmierć, to jednak osoby te są „żywymi” ofiarami. Poprzez odmawianie normalnych i właściwych dostatków dla ciała oraz poświęcając swój czas, talenty, bogactwo i energię w służbie dla Boga, nie tylko okazujemy Bogu swoją miłość i pragnienie służenia mu, lecz przechodzimy doświadczenia które mają na celu ukształtowanie naszych charakterów na wzór Boga i Jezusa! To

samozaparcie jest dla Boga „słodką wonią” ofiary: „Zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni” (2 Kor. 2:15).

Powtórzmy w tym miejscu, że codzienne życie Chrześcijanina polegające na samoofierze przysposabia go do przyszłego udziału wraz z wszystkimi członkami Kościoła w dziele podnoszenia ludzkości. Ich zadaniem będzie usuwanie grzechu zakorzenionego w rodzaju ludzkim, co było zobrazowane w pierwotnej, obrazowej ofierze za grzech. Członkowie ci będą tego dokonywać poprzez mądre i pełne poznanie zastosowanie zasługi okupu za cały świat. Jest to ta sama zasługa, jaka jest stosowana do nich samych w obecnym Wieku Ewangelii.

## Rozważania praktyczne

Wszyscy członkowie Kościoła, podobnie jak i reszta świata, walczą i zmagają się z grzechem w swym życiu. Za każdym razem gdy staramy się dzień po dniu kłaść swe życie w chrześcijańskiej ofierze i służbie, codziennie dostrzegamy oznaki własnej słabości. Okoliczność ta budzi nasze współczucie względem świata ludzkości, który w całości znajduje się w więzach grzechu i śmierci. Ten wzrost współczucia jest bezpośrednim wynikiem naszej własnej chrześcijańskiej walki i pracy, mającymi zakwalifikować nas w szkole Chrystusowej.

Zrozumienie tego, że członkowie Kościoła mają być częścią pozaobrazowej ofiary za grzech, pomaga zrozumieć nam niektóre z trudnych nauk Jezusa. Jezus uczył nas miłować naszych nieprzyjaciół. Gdy spotykamy takich wrogów w naszym życiu, przechodzimy w związku z tym przez cierpienia. Nasze ciało podpowiada nam nienawiść względem nich, danie im nauczki i wyrównanie rachunków za wszelkie przekroczenia względem nas. Jednakże nowy umysł, kształtowany na wzór Jezusa Chrystusa, jest w stanie spojrzeć na tych samych wrogów w innym świetle. Do pewnego stopnia można zrozumieć, że są oni wytworem grzesznego środowiska. W tym zakresie można im współczuć, a dzięki Bożej łasce oraz duchowi, można ich prawdziwie miłować bez względu na ból, jaki powodują. Jest to praktyczny rezultat naszej ofiary aż po śmierć, potwierdzający naszą wolę brania udziału w ofierze za grzech, odpowiednio do stopnia w jakim uczymy się okazywać miłosierdzie i cierpliwość w stosunku do tych ludzi, mając świadomość, że w niedalekiej przyszłości nie będą oni nas więcej nienawidzić, lecz miłować!

## Boża filantropia

W stosunku do świata ludzi powinniśmy rozwinąć tę sama perspektywę oraz stosunek, jakie miał Jehowa oraz Jezus. Jeżeli chodzi o Boży punkt widzenia na ludzkość, czytamy: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony” (Jan. 3:16-17).

Słowa te pokazują nam głębię miłości Bożej jaką miał On dla swego ludzkiego stworzenia. Był On pierwszym i największym filantropem, które to określenie pochodzące z języka greckiego oznacza „miłośnik ludzkości”. Miłość Jezusa względem swego Ojca, jak również odpowiadająca jej miłość wobec rodziny ludzkiej, popchnęła Go do opuszczenia wszystkiego, co posiadał w niebie i przyjscia na ziemię w celu poniesienia śmierci dla odkupienia ludzkości.

Gdy rozważamy zatem powołanie Kościoła do naśladowania Jezusa, musimy dostrzec te same motywy: miłość wobec Boga, miłość względem Jezusa oraz miłość ludzkości. Jeżeli chcemy być częścią pozaobrazowej ofiary za grzech, usuwającej grzech ludzkości, musimy całkowicie zatracić się w miłości. Na podobieństwo Jehowy i Jezusa, musimy stać się prawdziwymi filantropami!

Ta prawda pomaga nam lepiej zrozumieć słowa św. Pawła: „Cóż tedy uczynią ci, którzy się dają chrzczyć za umarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie bywają wzbudzeni, to po cóż się dają chrzczyć za nich?” (1 Kor. 15:29).

W związku z powyższym, w naszym codziennym życiu musimy poszukiwać możliwości jakie opatrzność nam daje, gdzie możemy poświęcać się dla innych. Ta właśnie świadomość potrzeby służenia innym jest tym, co uświęca nas dla Bożych celów. Czy poszukujemy codziennie takich sposobności, czy może jesteśmy uwikłani w troskach o nasze własne życie, nie myśląc o służbie dla innych w naszym ofiarowaniu oznacza postępowanie na wzór Boga. Bóg z łaski swojej daje poświęconym możliwość służby, o ile tylko są oni wystarczająco wierni, aby te możliwości dostrzegać.

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28). Jest to oczywiście kwestia wiary. Im głębszą będziemy mieli ufność w kierownictwo Ducha Świętego, tym częściej

będziemy dostrzegać opiekuńczą rękę Boga i tym większy udział będziemy mogli mieć w ofiarach za grzech w tym Wieku Ewangelii.

Dlatego też każdy członek Kościoła musi zrewidować swe życie i zadać sobie pytanie: „Czy jestem miłośnikiem ludzkości? Czy kładę swe życie w ofierze dla korzyści moich współczłonków ciała Chrystusowego i za świat, na miarę możliwości?” Apostoł Paweł udziela nam swojej rady: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10).

Bez względu na to, czy chodzi o poświęcenie dla czyjejś rodziny, braci, przyjaciół ze świata, ludzi obcych czy wrogów, wszystkie takie ofiary tworzą Bożą miłość słusznego i głębokiego pragnienia przyrowadzenia innych bliżej do Boga. To jest właśnie nauka doktryny o udziale Kościoła w ofierze za grzech, której ostatecznym celem jest usunięcie grzechu i wszystkich jego rezultatów. Duchowe światło jest najlepiej widoczne w czynach pełnych uprzejmości i poświęcenia dla innych. Działania takie prowadzi ich odbiorców niemalże zawsze w kierunku sprawiedliwości i przyprowadza ich bliżej do Boga.

Dla Kościoła, doświadczenia codziennego umierania zostaną ostatecznie uwieńczone w pierwszym zmartwychwstaniu, gdy zostaną zjednoczeni ze swoją Głową, a pełny proces restytucji ludzkości do doskonałości zostanie rozpoczęty. „Oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (Efez. 1:9-10).

Jednakże dopóki członkowie ciała Chrystusowego nadal pozostają w ciele, ofiara musi trwać. Tak jak starożytny Izraelita czuł potrzebę ofiarowania zwierzęcia za swój grzech celem poprawy swoich stosunków z Bogiem, tak im my musimy codziennie kłaść nasze życie na śmierć, w sprawach małych i dużych, aby kiedyś móc uczestniczyć w oczyszczeniu ludzkości. Dodawajmy sobie wzajemnie odwagi w sprawowaniu tej ofiary i rozwijajmy stan umysłu godny naśladowców Jezusa. Poddawajmy się coraz bardziej Bożemu przewodnictwu, dla Jego ostatecznej chwały.

— David Stein —

## Zmartwychwstanie i wierność aż do śmierci

*Ale wszystko to, mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. (...) Żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego (...) — Filip. 3:7–10.*

Nadzieja i wiara w zmartwychwstanie oddala żądło śmierci. Doktryna o zmartwychwstaniu umarłych jest jedną z najważniejszych w Biblii. Nauka ta tworzy fundament wiary w życie po śmierci, nie tylko nasze, jako Chrześcijan, ale całej ludzkości. Niektórzy pytają: jak zmartwychwstanie jest możliwe? Czy istnieją przykłady i świadectwa zmartwychwstania w Biblii i jeżeli tak, to czyją moc objawiły? Bez nadziei na zmartwychwstanie umarłych, czy istnieje powód czy cel życia na ziemi? W jaki sposób nadzieja na zmartwychwstanie powinna wpływać na życie Chrześcijan? Czy powinniśmy bać się śmierci i co oznacza być wiernym aż do śmierci?

Słowo „zmartwychwstanie” pojawia się wyłącznie w Nowym Testamencie i zostało przetłumaczone z greckiego słowa *anastasis* oznaczającego „powstanie lub wzniesienie się, podniesienie” (Konkordancja Young’a i Słownik Vine’a). Mimo że słowo to nie zostało bezpośrednio użyte w starym Testamencie, w wielu miejscach zostało silnie zasugerowane.

Skąd wiadomo, że zmartwychwstanie umarłych będzie miało miejsce? Mamy nadzieję wynikającą z wiary, ponieważ faktycznie nigdy nie widziano zmartwychwstania; jedynie wydarzenia opisane w Piśmie Świętym opisują zmartwychwstanie. Opisane „zmartwychwstania” powinny być zasadniczo nazwane „wzbudzeniami” lub „ożywieniami”. W Starym Testamencie możemy przeczytać o tym jak prorok Eliasz wzbudza syna pewnej kobiety, który zachorował i przestał oddychać (1 Król. 17:17-24), a następnie jak Elizeusz przebudził syna Szunamitki (2 Król. 4:32-37). Jednym z bardziej enigmatycznych przypadków wzbudzenia z martwych jest wydarzenie opisane w 2 Król. 13:20-22: „Zdarzyło się, że gdy chowano jakiegoś człowieka, zauważono, że właśnie nadciąga oddział najeźdźczy. Rzucono wtedy tego człowieka do grobu Elizeusza. A gdy ten człowiek dotknął zwłok Elizeusza, odzyskał życie i wstał o własnych siłach.” Możliwe, że przyczyną dla tego zdarzenia było pokazanie, że to moc pochodząca od Boga powodowała

ożywienia, a nie nadludzkie działanie człowieka, jak niektórzy mogli oceniać po tym jak Eliasz i Elizeusz przywrócili do życia umarłych.

Patriarchowie Starego Testamentu wyrażali nadzieję na zmartwychwstanie. Prorok Ozeasz tak mówił: „Mamże ich wyzwolić z krainy umarłych, od śmierci ich wykupić? (...)” (Oz. 13:14). Job powiedział: „Obyś mnie ukrył w krainie umarłych, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniął na mnie! Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje? Przez wszystkie dni mojej służby będę oczekiwał, aż nadejdzie zmiana. Wtedy będziesz wołał, a ja ci odpowiem, będziesz tęsknił za tworem swoich rąk” (Job. 14:13–15). Job pragnął, aby Bóg wzbudził go we właściwym czasie: „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem staniesz! Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga” (Job. 19:25, 26).

W Nowym Testamencie opisane zostały przypadki, kiedy Jezus wzbudzał z martwych. Wśród nich było wzbudzenie syna wdowy w Nain (Łuk. 7:11-17), przywrócenie do życia Łazarza po tym jak cztery dni leżał w grobie (Jan. 11:1-44) oraz przebudzenie córki przełożonego synagogi (Mar. 5:35-43). Św. Paweł mocą ducha świętego obudził młodzieńca, który wypadł z okna (Dz. Ap. 20:9-12). Wszyscy, którzy zostali wzbudzeni z martwych, zmarli ponownie. We wszystkich przypadkach ciała nie uległy jeszcze zniszczeniu (ciało Łazarza z pewnością było w najgorszym stanie), zatem nie było potrzeby odtworzenia ciała jedynie z minerałów i kości. Opisane przykłady były cudowne, jednak wyobraźmy sobie o ile bardziej niezwykle byłoby przebudzenie zmarłych na podstawie Bożej pamięci i wiedzy o każdym człowieku, w aspekcie zarówno fizycznym, jak i psychicznym; tak jakby o życiu każdego został nakręcony pełnometrażowy film, z którego można odtworzyć człowieka: „Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone” (Mat. 10:30).

Przebywający w formie duchowej, mogą wykorzystać ziemskie atomy, aby pojawić się w ludzkiej formie. Po zmartwychwstaniu, jeszcze

przed Wniebowzięciem, Jezus przybierał różne ludzkie postaci. W Starym Testamencie opisana jest sytuacja, kiedy aniołowie pojawiali się w ludzkich postaciach, aby ostrzec Lota i namówić go do opuszczenia Sodomy (1 Moj. 19:1-23), jak również kiedy anioł siłował się z Jakubem. Po zmartwychwstaniu Pana, jego postać zmieniała się w zależności od okoliczności. Przez czterdzieści dni po zmartwychwstaniu, Jezus pokazał się swoim uczniom przy różnych okazjach. Pierwszy raz jako nieznajomy, a następnie tak, że uczniowie mogli go rozpoznać. Jezus posiadał moc, aby powołać i odwołać ciało kiedy chciał i tym samym móc udowodnić, że zmartwychwstał. Pojawienie się Jezusa, najpierw Piotrowi, a następnie pozostałym apostołom i pięciuset innym braciom zapewniło świadectwo jego zmartwychwstania (1 Kor. 15:3-8).

Apostoł Paweł tak pocieszał braci w liście do Tesaloniczan: „A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli” (1 Tes. 4:13, 14). Paweł uznawał zmarłych za pozostających w tymczasowym śnie. Tłumaczył również wagę wzbudzenia Chrystusa: „Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara” (1 Kor. 15:13, 14). W Liście do Rzymian, św. Paweł napisał: „Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych” (Rzym. 8:19-21).

Doktryna o zmartwychwstaniu, nie tylko niebieskim, ale i ziemskim, dla całej ludzkości, może być negatywnie odebrana przez wielu Chrześcijan. Pozostający w opozycji twierdzą, że „okup za całą ludzkość” daje tym, którzy nie przyjęli Chrystusa w tym wieku „drugą szansę”, zamiast być straconymi na zawsze, jak wierzy wielu. W tym wypadku, pomija się miliony osób, do których Ewangelia nigdy nie dotarła oraz tych, którzy są zbyt młodzi lub niezdolni zrozumieć jej przesłania. Pogląd ten często wiąże się dodatkowo z doktryną o wiecznych mękach, na jakie rzekomo skazani zostaną niewierzący. Nie można jednak pozbawić nikogo możliwości zmartwychwstania. Chrystus umarł za wszystkich!

Wspaniała wiadomość o zmartwychwstaniu i odnowieniu wszystkich rzeczy powinna być rozpowszechniana na całym świecie. Niestety wielu Chrześcijan nie podziela tej nauki. Mimo, że znamy zasadę nadstawiania drugiego policzka, kiedy ktoś nas rani słowami bądź czynem, czy stosujemy ją kiedy chodzi o innego Chrześcijanina? Musimy bardzo uważać, żeby nie odplącać pięknym za nadobne, bez względu na to, od kogo spotyka nas przykrość. Musimy stosować zasady wyznaczone przez Chrystusa, a nie tylko pamiętać i cytować słowa z Pisma Świętego. Nasze zachowanie i działania są ważniejsze od sprawiedliwych słów. Nie powinniśmy się wahać czynić sprawiedliwie i dobrze, bez względu na konsekwencje: „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie” (Mat. 7:21). Gotowość do cierpienia prześladowań, zarówno fizycznych, jak i psychicznych jest naczelnym dowodem pozostawania wiernym wobec Pana.

Apostoł Paweł był doskonałym przykładem człowieka wiernego aż po śmierć; wytrwale znosił liczne prześladowania ze strony Rzymian i Żydów. Był rozbitkiem, został uwięziony, ale czuł, że dobry bój wojował i wiarę zachował, aby otrzymać wieniec sprawiedliwości (2 Tym. 4:6-8). Wielu Chrześcijan cierpiało najbardziej okrutne i nieludzkie prześladowania dla imienia Jezusa (Dz. Ap. 7:57-60; 2 Tym. 3:12; Jan. 15:20, 21). Niemniej jednak, nasz Pan wybrał św. Pawła jako przykład cierpienia na rzecz sprawiedliwości (Dz. Ap. 9:16).

Przyrzeczenie zmartwychwstania wiernym Chrześcijanom, którzy oddają swoje ciało jako ofiarę żywą, jak również wszystkim pozostałym ludziom, jest niewątpliwie niezasażonym darem od Boga. Bóg nie był zobowiązany, aby kogokolwiek wzbudzać z martwych. Oddał swego jednorodzonego Syna jako okup, aby miliony ludzi którzy umarli, nawet ci bez prawdziwej wiedzy o Bogu, mieli okazję go poznać. Poświęceni, idący w ślady Jezusa, powinni stanowić dla innych przykład służby wynikającej z prawdziwego i dozgonnego oddania, a nie jedynie słownych deklaracji o uznaniu Chrystusa jako swojego zbawcy. Powinniśmy być żywymi ofiarami.

— Jeffrey Earl —

## Izrael przeciwko narodom arabskim

**J**eżeli irański prezydent, Mahmoud Ahmadinejad stanie się głównym decydem w swym kraju, to zgodnie z jego słowami, gotów jest „poświęcić połowę Iranu dla wyeliminowania Izraela”. Jeżeli zatem Ahmadinejad zastąpi obecnego przywódcę Ajatollaha Ali Kamenie, na co ma spore szanse, wówczas Izrael znajdzie się w bardzo niebezpiecznej sytuacji.

Gloria Eiland, była doradczynie bezpieczeństwa narodowego Izraela, w wywiadzie udzielonym gazecie „Jeruzalem Post” w sierpniu 2006 roku powiedziała, że 49-letni prezydent „ma religijne przekonanie, że unicestwienie Izraela jest niezbędne dla odnowienia chwały Muzułmanów oraz że Syjonistyczny cierń tkwiący w sercu islamskich narodów musi być usunięty. Jest on gotów zapłacić niemalże każdą cenę za skorygowanie tego, co uważa za historyczny błąd”.

### W walce z Izraelem nie chodzi o ziemię

Obecna populacja Izraela wynosi 7.1 miliona osób, co jest bardzo niewielką liczbą w porównaniu z populacją Iranu wynoszącą 69,4 miliona osób oraz w porównaniu z liczebnością większości jego sąsiadów.

| Kraj             | Ludność (w milionach) | Powierzchnia (km kwadratowe) |
|------------------|-----------------------|------------------------------|
| Egipt            | 71.2                  | 622 333,32                   |
| Iran             | 69.4                  | 1 024 015,93                 |
| Irak             | 26.6                  | 269 040,47                   |
| Arabia Saudyjska | 23.6                  | 1 392 082,56                 |
| Syria            | 19.0                  | 115 064,88                   |
| Izrael           | 7.1                   | 12 905,33                    |
| Jordania         | 5.3                   | 55 639,85                    |
| Liban            | 4.5                   | 6 461,52                     |

Łatwo zauważyć, że w dzisiejszym konflikcie pomiędzy Izraelem, a otaczającymi narodami arabskimi nie chodzi o ziemię!

### Wielkie zmiany na Bliskim Wschodzie

Na przestrzeni ostatnich pięciu lat bliski wschód doświadczył znaczących zmian w zakresie przywódców poszczególnych krajów, z których każdy kolejny wykazuje mniej szacunku dla praw Izraela do jego ziemi. Nowi przywódcy Jordanii, Maroka, Syrii, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Syrii oraz Iranu nie brali udziału w poprzednich konfliktach arabsko – izraelskich. Ariel Szaron, były premier Izraela, był ostatnim bliskowschodnim przywódcą biorącym udział w Wojnie o Niepodległość w 1948 roku. Ostatni konflikt wybuchł gdy Hezbollah, organizacja terrorystyczna z siedzibą w Bejrucie, wspierana przez Arabów, zabiła ośmiu i uprowadziła dwóch żołnierzy izraelskich w dniu 12.07.2006 roku na granicy izraelsko – libańskiej, ostrzeliwując jednocześnie raketami terytorium Izraela.

Niestety, odpowiedź izraelska spotkała się ze światową krytyką z uwagi na znaczny odsetek ofiar cywilnych w miastach, gdzie ukryli się bojownicy Hezbollahu. Izrael zgodził się zawiesić działania zbrojne bez odzyskania uprowadzonych żołnierzy, ani zniszczenia zdolności Hezbollahu do atakowania celów wewnątrz granic Izraela. Ostatnie raporty wskazują na to, że lokalne grupy terrorystyczne prowadzą działania zmierzające do przeszmuglowania ciężkiej broni oraz rakiet do Strefy Gazy w ramach przygotowań do zakrojonej na szeroką skalę konfrontacji z Izraelem. Wraz z pozorną porażką Izraela, Ahmadinejad wyraził swe przekonanie, że oto nastąpiła możliwość „dokończenia dzieła rozpoczętego przez Hitlera i starcia Żydów z mapy”.

## **Konflikt zakorzeniony w starożytności**

Gdy Hagar z Ismaelem zostali wygnani przez Abrahama, udali się na pustynie Paran we wschodnim Synaju (1 Moj. 25:18). Potomkowie Ismaela stali się wędrownymi handlarzami, nomadami, czego przykładem są Beduini. Zapis 1 Moj. 16:12 mówi, że potomkowie Ismaela również mieli stać się ludźmi pustyni. Pismo Święte notuje przypadki ustawicznego konfliktu pomiędzy tymi dwoma grupami, począwszy od 20 rozdziału 4 Księgi Mojżeszowej. Mojżesz wyprowadził naród Izraelski z Egiptu i rozłożył się obozem w Kadesz na kilka lat. Po śmierci Miriam i buncie ludu, Bóg powiedział Mojżeszowi aby wraz z ludem przenieść się na wschód, jednakże bez wyrządzania krzywdy mieszkańcom ziemi. Mojżesz prosił króla Edomu o pozwolenie na przejście narodu izraelskiego przez ziemię Seir, na południowy wschód od Morza Martwego, w drodze do Kanaanu. Edomici odmówili i Izrael musiał obejść te ziemie. W późniejszych latach, Izrael podbił Edomitów, lecz ich wrogość nigdy nie zanikła.

## **Czy Izrael powinien był oddać ziemię?**

W 2005 roku Izrael oddał Gazę i część Zachodniego Brzegu Palestyńczykom. W ten sposób stał się pierwszym krajem w nowożytnej historii który oddał ziemię zdobytą w czasie wojny obronnej. Bóg powiedział do Izraela: „Ustanowię też granicę twoją od Morza Czerwonego do Morza Filistyńczyków i od pustyni aż do Rzeki, bo oddam w ręce wasze mieszkańców tej ziemi i wypędzisz ich sprzed oblicza swego. Nie zawieraj przymierza ani z nimi, ani z ich bogami. Nie będą mieszkać w twojej ziemi, by cię nie zwiedli do grzechu przeciwko mnie; bo jeśli będziesz służył bogom ich, będzie to dla ciebie sidłem” (2 Moj. 23: 31-33). Zgodnie z Bożym rozkazem, Izrael nie miał oddawać komukolwiek żadnej części ziemi obiecanej; w chwili obecnej zdaje się, że ponosi konsekwencje zignorowanie tego polecenia.

## **Psaln 83**

Psaln 83 opisuje ciągły konflikt istniejący pomiędzy Izraelem, a Arabami od czasu pierwszego kontaktu Mojżesza z królem Edomu. Owe starożytne ludy wspomniane przez psalmistę zamieszkiwały tereny, w których w dniu dzisiejszym znajdują się kraje takie jak Arabia Saudyjska, Jordania, Irak, Syria i południowy Liban. Inna grupa, Filistyni, zamieszkiwała głównie równinę nadmorską w rejonie nowożytnej Strefy Gazy. Twierdzenia Palestyńczyków jakoby byli spadkobiercami tej właśnie grupy nie znajdują uzasadnienia. Brak jest również dowodów na to, że taki sojusz jak opisany powyżej kiedykolwiek wcześniej miał miejsce. Nowożytna sytuacja zdaje się być opisana w wersecie 5 tegoż psalnu. Sąsiedzi Izraela mówią: „Mówią: Nuże, wytępmy ich, niech nie będą narodem, Aby więcej nie wspomniano imienia Izraela!”. W ostatnim czasie więzią która jednoczy narody otaczające Izraela w ich nienawiści wobec Izraela jest ich islamska religia. Jest to nowożytny stan rzeczy, istniejący od czasów siódmego wieku naszej ery, wiele lat po napisaniu samego psalnu. Od 1948 roku kraje arabskie czterokrotnie próbowały wyeliminować Izrael. Za każdym razem Izrael odniósł zwycięstwo. Mimo to, każdy kolejny arabski przywódca jasno daje do zrozumienia, że jedyna drogą do ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie jest zupełne u icestwienie Izraela jako narodu.

## **Konflikt może trwać aż do Królestwa**

Prorok Amos wyraził Bożą obietnicę: „I odmienię los mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce. Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem - mówi Pan, twój Bóg” (Amos. 9:14-15). W 2006 roku liczba żydowskiej ludności Izraela wzrosła do 5,6 miliona osób, przewyższając tym samym 5,2 milionową społeczność żydowską w Stanach Zjednoczonych. Po raz pierwszy od 135 roku naszej ery, więcej Żydów przebywało w Izraelu niż w jakimkolwiek innym kraju na Ziemi. Gdyby Arabowie złożyli dziś swą broń, nie byłoby więcej wojny. Gdyby Izrael złożył dziś swą broń, nie byłoby więcej Izraela. Jednakże prorok Izajasz 11:14 wskazuje, że ostatecznie Izrael pokona Arabów, którzy będą próbowali go zniszczyć. Problem, czy nastąpi to przed czasem najazdu na Izrael Goga i Magoga, o czym wspomina prorok Ezechiel 38, pozostaje nadal kwestią otwartą pomiędzy badaczami prorocत्व. Bez względu jednak na to, kiedy to nastąpi, możemy z ufnością oczekiwać na rychłe ustanowienie Królestwa po tych wydarzeniach.

